

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokółowskiego** Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników **Sokołowskiego** we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., pocztą 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 czerwca.

Sprawę braku robotników rolnych w Niemczech, a w pierwszej linii w prowincjach wschodnich monarchii pruskiej, który to przedmiot nie schodzi z porządku dzien-

nego, odkąd za rządów ks. Bismarcka wydano za jednym zamachem około 40 tysięcy obcych poddanych, — poruszono ponownie w parlamencie niemieckim przed samem jego zamknięciem. Podniósł ją mianowicie w toku trzeciego czytania ustawy o powiększeniu floty wojennej poseł Müller z Fuldy, a wykazując, jak bardzo cierpi rolnictwo w skutek braku rąk roboczych zwrócił się do rządów związkowych z prośbą, aby zaradziły tej do kuczliwej klęsce przez zniesienie zamknięcia granicy dla robotnika polskiego z Królestwa i Galicji.

Na to powstał zastępca kanclerza i szef wydziału spraw wewnętrznych Rzeszy hr. Posadowski a przyznając, że brak robotnika więcej dokucza rolnictwu, aniżeli niskie ceny produktów rolniczych, zapewnił, że rząd pilną na tę sprawę zwraca uwagę i robi ze swojej strony wszelkie możliwe ustępstwa. Mowca zapewniając, iż rząd nie będzie bez koniecznych powodów wydalał zagranicznych robotników dodał, że władze państwowe dla bardzo ważnych i bardzo doniosłych powodów politycznych nie mogą pod żadnym warunkiem pozwolić na bezwarunkowe otwarcie granic dla napływu obcych robotników.

Co się tyczy Prus, przeciw którym głównie podnoszą się skargi, to rząd królewski stara się pod względem przyznawania ulg iść tak daleko, jak tylko na to pozwalają publiczne i inne interesy cesarstwa i państwa pruskiego.

Powyższe oświadczenie spowodowało górnoszląskiego posła Szmula do złożenia deklaracji, że wobec tego on i część jego politycznych przyjaciół głosować będzie przeciw całej ustawie flotowej. Mowca zaznaczywszy iż sprawę braku robotnika zna gruntownie, bo obrabiał jako swoje główne zadanie przez ciągłe poruszanie tej sprawy w sejmie pruskim brakowi robotnika zaradzić, zaznaczył naciskiem, że o tem, jakoby przez dopuszczenie robotników z Królestwa Polskiego i Galicji miały być zagrożone interesa narodowe Niemiec, nie może być wcale mowy. Polscy robotnicy, o których tu w pierwszym rzędzie chodzi, są

spokojnymi i trzeźwymi ludźmi, którym tendencje narodowo-polityczne są zupełnie obce. Gdyby ks. Bismark był przewidział straszne skutki, jakie jego polityka banicyjna spowodowała na rolnictwo, byłby prawdopodobnie zerwał z tą polityką tak samo, jak się uprzątnął z walką kulturną.

Prasa hakatystyczna bardzo zirytowana wywodami posła Szmula wzywa rząd, aby nie tylko nie schodził w sprawie polskich robotników zagranicznych z drogi wytkniętej przez zmarłego kanclerza, lecz ograniczył ile możności wychodźstwo ludu polskiego z Poznania i Prus Zachodnich do prowincji niemieckich. Główny organ hakatystów *Ostmark* zamieszczając na ten temat artykuł jednego ze swoich generałów p. Hansemanna, zastanawia się nad kwestją: skąd pochodzi, że w dzielnicach wschodnich niemieckie gospodarstwa włościańskie coraz częściej przechodzą w polskie posiadanie? Rozmyślając nad tem pytaniem, autor robi odkrycie, że to polscy obłożysasi przynoszą z zachodu wiele milionów, które w ręku polskiego duchowieństwa, kierującego polskimi bankami ludowymi, są skuteczniejszą bronią, aniżeli po stronie niemieckiej milionowy fundusz kolonizacyjny! Odkrycie p. Hansemanna podchwytuje w lot cała prasa hakatystyczna i woła, aby rząd przeszkodził gromadzeniu się Polaków na zachodzie i położył wreszcie kres działaniu polskich banków. W końcu żąda ona osobnego antypolskiego ustawodawstwa co do nabywania ziemi.

Ogólnie zwróciło uwagę, że nawoływaniom prasy szowinistycznej wtóruje organ ministra dr. Miquela *Berl. Polit. Nachrichten*. Dziennik ten w artykule na temat wzmagającego się niebezpieczeństwa ze strony polonizmu pisze: „Widocznie jest niebezpieczeństwo dalszego szerzenia się polonizacji, tudzież dalszego rugowania niemieckości na wschodnich kresach Prus. To też konieczność nakazuje rychło temu zaradzić. Nieodwołalnym jest obowiązkiem państwa i rządu pruskiego, z całą siłą i rozmachem zabrać się do wielkiej sprawy narodowej t. j. do skutecznej

ochrony i utrzymania niemieckości we wschodnich prowincjach. Cel to tak wielce ważny, że żadna dla niego ofiara nie jest zbyt wielką. Do tego musi być i będzie użyta cała potęga państwa i jego organów“.

Po tych wynurzeniach wzywa organ ministerialny cały ogół narodu niemieckiego aby popierał wszelkimi siłami politykę Prus mającą na celu ochronę najżywniejszych interesów niemieckich. Tylko z pomocą silnej i śmiało zakreślonej polityki antypolskiej można zatamować falę polonizacji napływającej i zagrażającej podminieniem kultury niemieckiej! W końcu dziennik przytoczony daje w sposób dość przejrzysty do zrozumienia, że rząd zajmuje się od pewnego czasu bardzo pilnie temi sprawami.

Sprawy wewnętrzne.

W Pradze ukonstytuowała się przedwczoraj czesko-morawsko śląska rada narodowa wybierając przewodniczącym posła Engla (z Czech), pierwszym zastępcą przewodniczącego Pražaka (z Moraw), drugim zastępcą Stratila (ze Śląska).

Na zgromadzeniu obecni byli liczni posłowie czeszy do Sejmu i Rady państwa, przedstawiciele rozmaitych korporacji i stronnictw. Referat o położeniu politycznem wygłosił poseł dr. Herold. Po dłuższej rozprawie przyjęto rezolucję, która oświadcza, że Czesi przedłożonych przez Rząd projektów ustaw językowych przyjąć nie mogą i przeciw ewentualnemu oktrojowaniu ich stanowczo protestują.

Dwóch wybitnych członków stronnictwa młodoczeskiego przemawiało w zeszłą niedzielę na zebraniach swoich wyborców, mianowicie b. wiceprezydent Izby dep. dr. Kramarz i dep. Forszt.

P. Kramarz uważa wprowadzić ostatnie wypadki w Izbie dep. za zwycięstwo Czechów,

3)

LEKCYA RACHUNKÓW.

(Ciąg dalszy).

Jak te czarne źrenice błyszczały w chwilach takich! jak się mieniły całą gamą różnorodnych uczuć; rzęsały iskrami, lub przyściemniały się mgłą zamyślenia. Wanda uniała na pamięć ich mrugania i błyskawice — tak samo jak znała to wysmukłe, wężowe pismo, które, u spodu fotografii nakreśliło bez jednego zadrgnięcia — *Yours for ever.* — Twoja na wieki!

O tak! Julia nie zawahała się z pewnością, kładąc ten angielski podpis, tak rozpaczliwie rozumiała jej szkolnej współuczennicy — gdyby dla jej szczęścia, a choćby chwilowego zadowolenia, wypadło podpalić dach nad głową tej jasnowłosej przyjaciółki lat dziecinnych, nie namyślała by się tak samo — i, kto wie? gdyby w tej chwili wszystkie ściany domu, otaczające Wandę, stanęły nagle w płomieniach, możeby jej szeroko otwarte oczy mniejszą wyrażały grozę i drobna, dziecinna postać, nie tak okropnem drżała przerażeniem?

Julia... Zygmun... Łuna nowo zrobionego odkrycia rzuciła jaskrawy blask na wszystkie ubiegłe dni ostatniego roku; w jej świetle, stanęła jasna i zrozumiała, dziwna obojętność Zygmunta, jego rozdrażnienie, niejednostajne, nie dające się usprawiedliwić falejowanie smutku i szalonej wesołości, które żona starała się tłómaczyć zwykłą u artystów drażliwością. Płomień świecy postawionej spokojnie na biurku wyrównał się, rozszerzył —

otaczające sprzęty wystąpiły jaśniej — ale dla Wandy robiło się dokoła coraz ciemniej; całe życie wydawało się jej tylko czarną pustką, na dnie której jarzyła się jak iskra, różowa lampa z saloniku Julii, zlewająca w tej chwili swoje omdlewające blaski na pochylone ku sobie głowy ich dwojga. Sami byli! Wanda była tego pewna — maż Julii musiał być przeciw ciągle na usługi utytułowanych paucyentów, zarabiał góry złota, trudno, aby mu jeszcze zbywało czasu na czuwanie nad swoim i jej szczęściem — a ona pozostała dobrowolnie w domu, na straży swych drobnych, codziennych obowiązków — nie wiedząc, że w różowym saloniku rozgrywa się może w tej godzinie cała stawka jej życia.

Och! jak mogła pusić go samego! nie przeczuć, że spycha go na dno przepaści, grożącej jej tak straszną niedolą — jak mogła mu ufać, pomimo że od kilku miesięcy już, czuła wznoszącą się lodową zaporę, którą usiłował daremnie przebić i stopić zarem swego własnego serca.

W duszy młodej kobiety, która chwilę stała nieruchoma, jakby skamieniała pod uderzającym w nią ciosem, zaczęła się nagle budzić reakcja gniewu i słusznego oburzenia.

Nie, ona nie pozwoli, aby ten wieczór upłynął im tak błogo, w ciszy niezamąconych, miłosnych zachwyto! — za powrotem męża nie wybiegnie do niego z uściskiem rozkochanej żony, budzącym mu w duszy uśmiech politowania a może szyderstwa — w tej minucie stanie pomiędzy nimi!... powie im co myśli o nich, zatruje ich szczęście tą straszną goryczą, jaka zalewa jej serce — a potem nie powróci już nigdy w progi tego domu, do którego wprowadzał ją z przysięgą, że ona jedna królować będzie w jego sercu i myślach zarówno jak w tych trzech pokojach urządzonych na jej przyjęcie.

Ręce Wandy drżały, gdy z wysokiego wieszadła próbuje ściągnąć swoje futerko — nie może go dosięgnąć, zazwyczaj maż ją w tem wyręcza, bo ona taka jest mała i bezsilna.

— Mamuńciu — odezwał się z drugiego pokroju głos Adasia — czy przyjdiesz na lekcję? ja już książki przygotowałem.

W duszy Wandy zadźwięczały wszystkie struny, szarpnięte tym dziecinny głosem. — Nie powróci tu już więcej? — a Adaś — a Terenia i Luńcia?... —

Miłość dla męża dotąd tak bezbrzeżnie przepełniała jej serce, że chłonoła w siebie wszystkie inne uczucia, tak jak blask słońca nie pozwala jaśnieć żadnym innym światłom. — Wanda ubóstwiała dzieci, bo ceniła nad życie każdy węzeł łączący ją z Zygmuntem — zdawało jej się, że w tych drobnych twarzyczkach kocha naderwście cień podobieństwa z jego pięknymi rysami, że w ich szczebiocie wzruszają ją głównie echa przypominające jego głos. — Ale w tej chwili dopiero uczuła, że w sercu nosiła kilka tych ogromnych miłości, zlewających się we wspólny złoty krąg; że choć go przerwano w jednym miejscu, dalsze ogniwa nie osłabły i nie przyćmiły się. Oto, pod wpływem strasznego żalu, zdaje jej się, że prawie nienawidzi Zygmunta, a jednak dzieci kocha jeszcze całą duszą, wszystkimi kroplami krwi! nie wyrzeknie się ich za nic — nie może — choćby przyszło to okupić największą ofiarą godności osobistej, starciem na proch wszystkich innych uczuć, nie usunie się od tego rodzinnego ogniska, w którego ciepło one rozwijają się mają i wyrastać na ludzi.

Mamuciu, zaczynamy; już tak późno. Ręce chłopczyzny obejmują jej ramie, próbując ją zmusić, ażeby się ku niemu schyliła; zdziwiony jest, że to on dzisiaj musi brać inicjatywę; zwykle po parę razy woła ją go do lekcji.

Wanda patrzy w twarzyczkę syna nie rozumiejąc dobrze jego słów — ona, do lekcji? wszakże ona musi teraz pospieszyć tam, do nich — powiedzieć im obojgu, że zdradza ją jeszcze mogą — ale oszukać nie potrafią już nigdy.

— Przerób sam lekcye dzisiaj — nie mogę ci dopomóc — mówi głosem bezdźwięcznym, zmienionym, który uderzyłby ucho każdego dojrzałego słuchacza swoją bolesną nutą.

Ale Adaś rozumie to tylko, że odmawiają jego prośbie, i silny prawami rozpierzchniętego, najpierwszego dziecka ani myśli ustąpić.

— Nie Mamuńciu, chodź ze mną, ja sam nie potrafię, a pewno będę pytany — to za tydzień już klasyfikacya.

Małe jego ręce ciągną zadumana, nie opierając się matkę do jadalnego pokoju, sadzając ją przy stole założonym książkami — „Klasyfikacya“ — jak to słowo rozpłynęło się na przemian drżeniem obawy i nadziei w ciągu ostatnich miesięcy — wiele marzeń towarzyszyło jej przy każdej lekcji z Adasiem, dopomagało w rozwiązywaniu arytmetycznych zagadnień i przerabianiu nieznośnych niemieckich ćwiczeń!

Dzisiaj już nie te marzenia przykuwają jej oczy do książki — tylko proszący głos dziecka działa na nią prawie magnetycznie; nie jest w stanie mu się oprzeć i posłuszna, pochyla głowę nad mapą środkowej Europy, której niezliczone łańcuchy gór, zdają się piętrzyć w jej mózgu i ciężko okrutnie.

Góry Kruszwcowe, Olbrzymie, Sosnowe, Szumawa czyli Las Czeski — recytuje Adaś cieniutkim głosem, zadowolony, że mu lekcya idzie tak dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Irena Mrozowicka.

nie chce jednak przeceniać jego znaczenia. Mowca broniąc się przed zarzutem, że polityka „pulpitów“ była jedyną i wyłączną polityką narodu czeskiego zaznaczył, że obstrukcja czeska miała na celu wykazać tylko, że w Austrii nie można nie przedsięwziąć przeciwko narodowi czeskiemu, że nie można go ignorować lub gniebić.

„Większość porządku dziennego“ jest zdaniem mowy zupełnie niezgodną do politycznej pracy. Uchwalenie budżetu nie może być przecież polityką parlamentarną większości. Nawet twórcy tej większości nie wiedzą, co by zresztą ta większość mogła przeprowadzić. Z taką większością Rząd nie może działać wrogo przeciwko Czechom, chociaż mu to z różnych stron doradzają.

W dalszym ciągu omawiał mowca rękomy zamiar okrojowania ustawy językowej na podstawie §. 14. Formalnie jest to niemożliwym do przeprowadzenia, projektu bowiem rządowe sprzeciwiają się ustawom zasadniczym, nie można więc do nich zastosować paragrafu 14.

Czesi nie mają nic przeciw proklamowaniu polityki wolnej ręki. Polityka taka nie może im przynieść szkody. Czesi rozporządzają tak wielką ilością głosów, że nie obawiają się odosobnienia. Nie tracimy wiary — powiedział w końcu mowca — że prawdziwy pokój nastanie dopiero wtedy, gdy spór narodowy załatwiony zostanie uczciwą i honorową ugodą. Czesi są zawsze gotowi do niej, jakkolwiek propozycje ich przyjmują Niemcy więcej, niż chłodno.

Drugi mowca dep. Forst, podobnie jak pos. Kramarz, dowodził, że zwycięstwo obstrukcji nie jest jeszcze właściwym zwycięstwem Czechów. Było ono potrzebnem tylko, aby sparaliżować akcję niemiecką, czyli, aby klin klinem wybić. Niemcy okazali, że przez obstrukcję rozbijają parlament centralny. — Czesi musieli pokazać, że ze swej strony nie mają powodu parlamentu tego bronić. W tem znaczeniu była obstrukcja niejako obowiązkiem samoochronnym. Mówią, że Czesi powinni byli mieć wzgląd na prawicę. Ale ta prawica nie była nigdy większością, która by dążyła do przeprowadzenia programu — ale raczej było to „stowarzyszenie weteranów“.

Mowca nie wierzy w możliwość dalszych konferencji ugodowych. Mówią — rzekł dalej p. Forst — że ustawy językowe będą przeprowadzone na podstawie §. 14, ale ja temu nie wierzę, bo to sprzeciwiałoby się konstytucji, a treść ustaw jest zamachem na uznane przez stulecia prawa Czechów.

Posel Forst oświadczył się także przeciw narzuceniu regulaminu izbowego.

Zgromadzenie wyborców przyjęło rezolucję, w której zaprotestowało przeciw wprowadzeniu ustawy językowej na podstawie §. 14.

Z Poznańskiego.

(Gubernator kaliski w Poznaniu. — Gość niemiecki z wystawy rolniczej o Polakach. — Polacy w Izbie adwokackiej).

Dienniki hakatystyczne są tem zgryzionie, iż gubernator kaliski generał Daragan, który bawił w Poznaniu podczas ostatniej niemieckiej wystawy rolniczej, stykał się ze społeczeństwem polskim i złożył dłuższą wi-

zytę ks. arcybiskupowi Stabilewskiemu, Zdzisławowi ks. Czartoryskiemu, Mieczysławowi hr. Kwileckiemu, doktorowi Wicherkiewiczowi, Pomorskiemu i innym.

Dostojnik rosyjski był szczególniejszym przedmiotem uwagi ze strony władz miejscowych. Głównodowodzący generał wydał na jego cześć obiad, a przed mieszkaniem gościa koncertowała w pierwszym dniu orkiestra pułku artylerii, w drugim zaś czarnych huzarów. — Na dworzec kolejowy odprowadzili go różni wojskowi i cywilni dostojnicy.

Jak daleko posuwa się szowinizm niektórych nieprzejednanych jednostek niemieckich świadczy list ogłoszony w *Danziger Allg. Ztg.* o. wystawie poznańskiej. Autor listu nazywa Poznań dosłownie „miastem barbarzyńskim“, a to dla tego, że na ulicach obijał o jego uszy język polski, że w restauracjach są wyłożone spisy potraw także w języku polskim, że wszystkie handlowe obok firm niemieckich także polskie.

Odbite w tych dniach wybory do poznańskiej Izby adwokackiej, stwierdziły wymownie obojętność Polaków, gdy chodzi o strzeżenie ich własnych interesów. Izba adwokacka w obwodzie sądu nadziemiańskiego poznańskiego liczy 172 członków a to: 46 Polaków, 60 Niemców, 66 żydów. W zarządzie Izby zasiadało dotąd: 4 Polaków, 4 Niemców, 7 izraelitów. Po dokonanych właśnie wyborach zasiadać będzie odąd w zarządzie (składającym się z 15 członków): 8 izraelitów, 4 Polaków, 3 Niemców. Gdy więc adwokatów chrześcian jest razem 106, izraelitów zaś 66, ci ostatni w zarządzie Izby adwokackiej mają teraz absolutną większość!! Ale bo też gdy z Polaków brała udział w głosowaniu zaledwie tylko czwarta część, to na 60 izraelitów głosowało przeszło 50.

Z pod berła carskiego.

(Zakład dla dzieci szlachty w gubernii wołyńskiej. — Jubileusz klasztoru niegdyś katolickiego, dzisiaj prawosławnego. — Statystyka zesłańców na Sybir i Sachalin).

Wołyński gubernialny marszałek szlachty, p. Uwarow, jak donosi *Kijewlanin* za pośrednictwem marszałków powiatowych zwrócił się do ziemian gubernii wołyńskiej z prośbą o pomoc materyjalną, celem założenia w Zytomierzu szkoły i przytulku dla dzieci szlachty wszystkich wyznań. P. Uwarow proponuje założenie przytulku dla 50 wychowanców, z których 30 będzie utrzymywanych przez szlachtę, a 20 na własny koszt. Urządzenie szkoły i przytulku będzie kosztowało 50—75 tysięcy rubli, utrzymanie zaś 30 wychowanców 18.000 rubli rocznie. Chociaż szlachta wołyńska ma kapitału zapasowego 34.000 rubli, a oprócz tego otrzyma 45.000 rubli ze sprzedaży jednego majątku, środki te wszakże są niedostateczne na założenie i utrzymanie projektowanego zakładu. W obec tego marszałek proponuje szlachcie dobrowolny podatek po 3/5 kop. od dziesięciny lub skapitalizowanie tego podatku. Ponieważ do szlachty dziedzicznej w gub. wołyńskiej należy 2,323.813 dzies. ziemi, przeto sięgając po 3/5 kop. z dziesięciny, uzyskanoby 14.000 rubli rocznie, skapitalizowana zaś jednorazowo suma wyniosłaby 350.000 rubli.

Starożytny klasztor w Supraślu pod Bia-

łymstokiem, zamieniony na prawosławny, obchodził przed kilku dniami 400-lecie swego założenia. Na uroczystość tę car i carowa przysłali na ręce generał-gubernatora trockiego depeşe z życzeniami. Klasztor ten założony za króla Aleksandra Jagiellończyka przez Aleksandra Chodkiewicza, posiada bogatą bibliotekę, zebraną przez Bazylianów. Między innymi z klasztorem tym związany jest jeden z najstarszych pomników piśmiennictwa słowiańskiego, t. zw. *Codex Supraslensis*, który po raz pierwszy dał poznać uczonemu światu około r. 1860 duchowny miejscowy, ksiądz Bobrowski. Niegdyś opactwo bazylikańskie w Supraślu należało do najbogatszych opactw w Polsce: w dziale „Starożytna Polska“ dochodzi jego podano na 120 tysięcy zł. rocznie. Dzisiaj tem wszystkiem zawładnęli mnisi prawosławni.

Wobec zapadłej w radzie stanu uchwały co do zniesienia kary wysyłki przestępców na Sybir obliczają *St.-Petersburskija Wiedomości*, że w całej Syberii, licząc i wyspę Sachalin, w latach 1897—1898 znajdowało się 298.557 zesłańców płci obojga, którzy stanowili 5.21 proc. tamtejszej ludności. Wśród nich było 143.418 osób zesłanych w porządku administracyjnym, głównie z mocy uchwał zebrań gminnych, 100.595 zesłanych na osiedlenie, 39.683 zesłanych do robót i 9881 zesłanych na mieszkanie. Przecięciowo w dziesięciolecie 1887—1896 roku przybywało po 10.842 zesłanych i 5610 osób dobrowolnie z nimi przybywających. Z całej tej masy blisko trzestset tysięcy osób zesłanych, obecnie około 100.000 należy zaliczyć do kategorii włóczęgów, drugie 100.000 do bezdomnego proletariatu, żyjącego z zarobków niepewnych, wreszcie jest 70.000 robotników i 30.000 osiadłych rolników.

KRONIKA

Lwów 19 czerwca.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Kazimierz Lipski z Niemierzynie, a Wołyniu, i Robert Quest ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie w Gracu stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Kurs kucia koni.** Zarząd szkoły podkowania, istniejącej przy c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie, podaje do wiadomości, że drugi 6-miesięczny kurs kucia koni w r. 1900 rozpocznie się od 2 lipca i trwać będzie do 31 grudnia 1900. Czeladnicy kowalscy chcący się zapisać na ten kurs, mają się osobiście zgłosić w ciągu miesiąca czerwca r. b. w kancelaryi powyższego Zakładu (ulica Koheanowskiego 33) i przedstawić: 1. świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej; 2. świadectwo wyzwolenia i 3. świadectwo odbytej przynajmniej 2-letniej praktyki czeladniczej.

— **C. k. państwowa szkoła handlowa we Lwowie.** Egzaminy prywatystów, zapisanych do wyższej szkoły handlowej, odbędą się w czasie od 1—10 lipca b. r. Przed przystąpieniem do egzaminu prywatysta winien jest zgłosić się w dyrekcji zakładu, wykazać, że uiszczył opłatę szkolną i złożył także egzaminacyjną w kwocie 24 koron. Wpisy do pierwszej klasy wyższej szkoły handlowej na rok 1900/1 odbędą się w pierwszym terminie w dniach 14, 15 i 16 lipca w kancelaryi dyrekcji (gmach

teatralny hr. Skarbka, wejście od placu Gołuchowskich, V. brama, II. piętro) od godziny 9 do 11 rano. — Uczniowie zgłaszają się mają w towarzystwie rodziców lub opiekunów, albo wykazać się pisemnem ich pozwoleniem na przyjęcie, mają wypełnić kartę wpisową (do nabycia u tereyana) i przedłożyć następujące dokumenty: 1. metrykę chrztu lub urodzenia w celu udowodnienia, że ukończyli lub ukończą z końcem roku 1900 cztertnasty rok życia; 2. świadectwo ukończonej czwartej klasy szkoły średniej (gimnazjum lub szkoły realne) lub trzyklasowej szkoły wydziałowej. Przyjęcie tych ostatnich zależeć będzie od wyniku egzaminu wstępnego. Każdy uczeń ma przy pierwszym przyjęciu złożyć takse wstępną w wysokości 4 K. (obcokrajowcy 20 K.) i corocznie 2 K. (obcokrajowcy 10 K.) jako datkę na środki naukowe. Czesne wynosi 40 K. (dla obcokrajowców 200 K.) i ma być uiszczane z góry w dwu równych ratach, a mianowicie na początku roku szkolnego i dnia 1 maja 1901 r. Nauka rozpoczyna się 1 września 1900, a kończy 15 lipca 1901.

Dyrekcja wzywa równocześnie rodziny mające zamiar utrzymywania uczniów na stancyach, aby w celu zasięgnięcia bliższych informacji, zgłosili się w kancelaryi dyrekcji w dniach 1—10 lipca między godz. 10 a 11 przed południem. Rodzicom, względnie opiekunom uczniów zaleca się usilnie, aby w wyszukiwaniu stacyi zasięgałi rady szkoły. W końcu dyrekcja zwraca uwagę Publiczności na reskrypt c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 marca 1900, wedle którego oznajmia się, że wyższe szkoły handlowe należy zupełnie na równi uważać z nielicznymi zakładami starszymi, wyposażonymi tytułem „Akademii handlowej“, tak co do organizacji, programu i celu nauki, jakoteż co do prawa jednorocznej służby wojskowej, służącego ich abityryentom tudzież co do ubiegania się o posady publiczne.

— **Popisy szkoły muzycznej p. Maryi Marek** odbędą się w dniach 21, 22 i 23 b. m. w sali Domu narodnego, każdym razem początek o 4 po południu. W sobotę, d. 23 b. m., grać będą uczniowie p. Pollaka.

— **Egzamin dojrzałości w c. k. gimnazjum w Samborze.** Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się abityryentów 31, z tych publicznych uczniów zakładu 28, prywatnych 3. Za dojrzałych zostali uznani: Berger Stanisław, Bilek Bolesław, Bilski Mikołaj, Bischof Karol, Drzymalik Roman, Freund Jona, Goldenthal Józef, Jeluk Izidor, Kostus Wojciech, Lenczewski Kazimierz, Maciejowicz Maryan, Mironowicz Eugeniusz, Piniński Bazyli, Robinsohn Efraim, Tomaszewski Zdzisław (z odzn.), Trichter Izidor, Walter Jakob, Krul Karol (pryw.).

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 10 abityryentów (8 publ. i 2 przyw.).

Reprobowano na rok 3 abityryentów (publ.), z tych dwóch z powodu niepomyślnego wyniku egzaminu piśmiennego.

— **IX Zjazd lekarzy i przyrodników polskich**, który — jak wiadomo — odbędzie się w Krakowie w dniach od 21 do 25 lipca b. r., zapowiada się okazałe tak co do liczby uczestników jak i naukowego znaczenia, tak, że świetnością swoją przewyższy poprzednie Zjazdy tego rodzaju. Prace komitetu gospodarczego i organizacyjnego pojedynczych sekcji naukowych w liczbie 24, są w pełnym toku. Dotychczas zgłoszono 365 odczytów, które wypełnią program posiedzeń sekcyjnych, oprócz tego nadesłano 70 tematów, traktujących o kwestiach aktualnych, z

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„La terre qui meurt“ par René Bazin.)

XIII.

(Ciąg dalszy).

Wzdrygnęła się.

— Słuchaj!.. — szepnęła.

Porwała z okna lichtarz ze świecą i obierając się spojrzała po pokoju.

— To prawda, coś się rusza w piekarni — rzekł Jan Nesmy.

Drzwi od piekarni, lekko odchylone, ruszały się. Rousille była na twarzy biała jak płótno, ale w żyłach jej odważna krew płynęła; wyciągnęła rękę ze świecą jak mogła najdalej, cicho przeszła przez pokój i raptem drzwi otworzyła na oścież. Cień jakiś usunął się, obiegł cały pokój i wrócił do stóp dziewczyny, która poznała Bas-Rouge.

— A ty co tu robisz? Zkąd się tu wzięłaś? — zawołała.

Gwałtowny przeciąg zawiał z piekarni i Rousille zdziwiona rzekła, że chyba drzwi z podwórza nie były zamknięte?

Rzuciła okiem w okno, gdzie zawsze ukazywała się twarz Jana Nesmy i przeszła do piekarni chcąc się przekonać co to wszystko ma znaczyć. W piekarni zastała wszystko

w porządku, ale drzwi do izby, w której mieszkał Andrzej były otwarte. Rousille szła dalej; wiatr gasił świecę i musiała płomiem ręką osłonić; wiatr wiał prosto ze dworu. Tak, nie było wątpliwości, Andrzej wyszedł..

Weszła do pokoju i pobiegła prosto do łóżka; łóżko było puste, nieposłane.. W myśli jej błysnęło podejrzenie, które stłumiła w sobie; przypomniała sobie Franciszkę.. Te łzy Andrzeja, to wzruszenie.. Boże! Boże!.. szepnęła.

Szybko pochyliła się chcąc zobaczyć, czy są jego trzewiki i buty wysokie, które Andrzej zawsze tam chował! nie było nie! Otworzyła kufel przy łóżku: był pusty! Wróciła do piekarni, wdrapała się po drabinie na strych i tam, w pewnym zakątku, który znała dobrze, szukała czarnego kufelka, który Andrzej przywiózł z sobą z wojska. Kufelka nie było... Fakta mówiły jasno; nieszczęście stało się!

Wtedy, zrozpaczona, nie mogła milczeć dłużej i zbiegając z pospiechem, zawołała:

— Ojcie!

Głos zaspany, przytłumiony oddaleniem, odpowiedział:

— Co tam takiego?

— Andrzeja już nie ma!

Wołając, przebiegła przez swój pokój i spojrzawszy w okno, gdzie zdawało jej się, że cień jakiś miga, rzekła nie zatrzymując się:

— Bądź zdrow, Janie Nesmy! Nie wracaj już nigdy! Jesteśmy zgubieni!

Pobiegła aż do drzwi komórki łączącej się z salą, gdzie sypiał ojciec.

Stary Lumineau skończył z łóżka i szedł już, bosy, odziewając się po drodze. Zbudzony z pierwszego snu, nie rozumiejąc dobrze o co chodzi, ukazał się nagle z surową twarzą w blasku świecy, którą Rousille niosła w rękę.

— Czegoż tak krzyczysz? — rzekł. — Przecież nie może być daleko.

Ale zobaczywszy przerażony wyraz twarzy córki, on także przypomniał sobie Franciszkę, zdradzał i już w milczeniu szedł za nią.

Przeszli cały dom aż do pokoju Andrzeja i tam Rousille puściła ojca naprzód. Zobaczył łóżko nierozebrań — i to mu wystarczyło, aby wszystko zrozumiał. Stał chwilę nieruchomo; łzy go oślepiały. Potem, krokiem chwiejnym szedł na dziedziniec; na progu oparł się obydwoma rękami o framugę, westchnął głęboko, jak gdyby miał zamiar zawołać syna, ale z ust jego wyszedł tylko jęk przytłuszony, zaledwie zrozumiały: „Mój Driot!“ i olbrzymi starzec runął na wznak na ziemię, zemdlony.

Jednocześnie z głębi domu Maturyn grzmolił się, przeklinając, uderzając w ciemnościach głową i szczytami o sprzęty i ściany.

— Do mnie! — krzyzał — Rousille, ehoż do mnie! Chęć go widzieć!

Rousille ukłękła przy ojcu i całowała go płacząc, a tymczasem obudzony latasem parobek, zbliżał się z podwórza z latarnią zapaloną.

Dzierżawca szybko wrócił do przytomności. Podniósł się i zobaczywszy Maturynę, który lamentował wołając, że ojciec umarł, rzekł do niego:

— Nie mój kochany, jeszcze się trzymam.

XIV.

Nazajutrz, o świcie Toussaint Lumineau był już na nogach rozpoczynając wędrówkę po wszystkich sąsiednich folwarkach, żeby się czegoś o synu dowiedzieć. Parobek i Maturyn utrzymywali, że nie wiedzieli wcale o zamiarach Andrzeja, trzeba więc było zapytać się tych, z którymi młody człowiek po swoim powrocie z Afryki, żył w większej zażyłości. Ale ci, do których się udawał, mało wiedzieli, a może nie chcieli wydać powierzonej sobie tajemnicy. Jeden tylko wygadał się, że Andrzej był wczoraj w kilku domach, żeby się pożegnać i u niego między innymi — i powiedział, że jedzie do południowej Ameryki, gdzie za małe pieniądze dostanie piękną ziemię do wyboru; ale i ten nie znał nazwiska tego kraju, gdzie się Andrzej wybierał.

Było to już na trzeci dzień po odejściu Andrzeja. Stary, wróciwszy z tą wiadomością do domu, zastał Maturynę siedzącego przy komini i zapytał go, czy ma jeszcze jakieś szkolne książki u siebie, takie książki, gdzie są różne kraje.

— Geografia? tak, nasze szkolne książki muszą jeszcze gdzieś być... A na co ojcę?

— Chciałbym zobaczyć Amerykę — rzekł stary — powiadają, że tam twój brat miał pojechać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

których każdy przedstawiony będzie przez specjalnych referentów i poddany wyczerpującej dyskusji.

Podczas Zjazdu odbędą się dwa posiedzenia ogólne, na których poruszone tematy będą miały charakter ogólniejszy. Odczyty na nich wygłoszą: najślawniejszy z polskich chemików prof. Nenoki z Petersburga, który wykladać będzie o „Przyszłych zadaniach chemii biologicznej“, oraz znani w świecie naukowym profesorowie Hoyer i Baranowski z Warszawy. Ten ostatni przedstawi w swym wykładzie sprawę walki z gruźlicą, zajmującą obecnie żywo wszystkie społeczeństwa europejskie.

Odczyty te obudzą niezawodnie zainteresowanie szerokiej warstw, tem bardziej, że w wykładach swoich poruszą prelegenci sprawy rzeczywiście doniosłe i poglądy swoje oprą na najnowszych zdobyczach naukowych.

— **Śluby.** Dnia 16 b. m. odbyły się w Bursztynie gody weselne p. Jana Gorayskiego, syna Augusta, członka Izby panów i Maryi z hr. Borowskich, z księżniczką Maryą Jabłonowską, córką ks. Stanisława i Jadwigi ze Steckich. Śliczna to była uroczystość, prawdziwie staropolska, bo nie tylko, że się łączyły z sobą starożytnie rody, ale cały charakter tych godów był pełen prostoty, szczerości i tej gościnności, która nie przepychem ale życzliwością wszystkie podbija serca.

Ślub dawał ks. Bratkowski, T. J., a zażnaczył on w podniosłej przemowie społeczną doniosłość i zadanie tego związku oblubieńców, których do siebie zbliżyło uczucie serdeczne; Bóg błogosławić będzie stałmu przejętemu zasadami iście katolickimi, które wyrosło nie według modół bezreligijnych nowożytnych, ale w staropolskich tradycjach służby dla Kościoła i ojczyzny.

Uroczą młoda para już od rana odbierała powinszowania od licznych deputacji z miasta Bursztyna i okolicznych włości ks. Jabłonowskich, którzy są ukochani przez tamtejszych mieszkańców. Miasto było ustrojone świątecznie, dzielna banderya z chorągiewkami o barwach herbowych odprowadzała młodą parę do kościoła w pełnym galopie. Państwo młodzi wrócili do rzeźbiarstwa oświetlonego pałacu przesłannymi kołmi ze słynnego stada modernowskiego, a wspaniałe ognie sztuczne w parku bursztynskim spalane, upiększyły wieczór posłubny.

Dźwięki kapeli miejscowego Jankiela, którego nie brakło dla uzupełnienia tych polskich godów weselnych, oznajmiły zebranyemu o rozpoczęciu urocz. Pierwszy toast wierszem na cześć młodej pary wygłosił Oswald hr. Potocki, rozpoczynając od wrażeń, które wszyscy podzielali obecn, iż ta para tak dobrana, „że na nią patrzeć aż miło!“ a kończąc życzeniem, aby i w późnej starości otoczenie dzisiejszych nowożeńców takie same dzieliło uczucia.

Zdrowie księżstwa Jabłonowskich wznosił p. August Gorayski, a zdrowie rodziny pana młodego ks. Andrzej Lubomirski; obaj czerpali treści do swych przemówień ze skarbnicy dziejowej, a prócz przykładów z przeszłości przekładali nowożeńcom wzory, jakie mają w najbliższej rodzinie. Urocz. zakończył toastem „kochajmy się“ Mikołaj hr. Rey, wznosząc go w ręce ks. Bratkowskiego, który tak prześlicznie wyłożył młodej parze naukę miłości i w ręce sędziwego dziadka panny młodej pana Henryka Olechnowicza Steckiego, który pamięta jeszcze june, lepsze czasy naszych dziejów.

Zebranie miało cechę ścisłego rodzinnego i domowego święta; przybyli też tylko najbliżsi krewni i przyjaciele łączących się rodzin. Wspaniałe stroje polskie, szczególnie obu ojców, których postawy rysowały się w tych bogatych deliach jak z obrazu przodków wyjęte, dodawały powagi temu zebraniu tak, jak śliczne tualety urodą i wdziękiem, szczególnie młodzieńckie drużki ks. Laura Jabłonowska i panna Jadwiga Stecka.

Nadeszło około 300 telegramów z życzeniami a przedewszystkiem błogosławieństwo od Ojca św.

W kościele OO. Jezuitów we Lwowie błogosławiony został w dniu 16 b. m. związek małżeński panny Janiny Sawickiej, córki dr. Jana Stella Sawickiego, inspektora kraj. szpitali i Izydory z Zarzyckich, z p. Witoldem Niesiołowskim, porucznikiem piechoty.

Dnia 16 czerwca r. b. odbył się w kościele OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu ślub inżyniera p. Jana Krudysza z panną Malwiną Igiatowską, córką starszego radcy budownictwa w Ministerstwie kolejowym, p. Józefa Igiatowskiego.

W kościele ewangelickim w Krakowie odbył się w niedzielę, d. 17 b. m., ślub p. Antoniego Potockiego, literata, z panną Maryą Przybyłkówną, artystką sceny krakowskiej.

— **Kronika pożarów.** Dnia 3 b. m. o godz. 4½ rano wybuchł pożar w gminie Siemikowce i zniszczył zagrody 5 gospodarzy, z których trzech było ubezpieczonych. Ogólna szkoda wynosi około 3900 koron. Przyczyna pożaru niewiadoma.

W dniu 6 czerwca b. r. około godziny 10 przed południem zniszczył pożar 3 domy mieszkalne, tudzież jedną stajnię i jedną stodołę w Cetuli, powiatu jaworowskiego, wyrządzając szkodę na sumę 2890 koron. Ogień wzniciła prawdopodobnie w skutek nieostrożności Parańska

Marceluch, która świeżo wyjęty chleb z pieca niezawodnie z węglem wyniosła do komory.

W szopie Josia Bindeglesa wybuchł w Jezuolu w dniu 5 czerwca b. r. pożar, który zniszczył sąsiednią szopę Pawła Troszki, dom i budynki Malnybidów, Procia Kudły i stóg ze siano Jabóba Czwerdy. Szkoda wynosi około 2300 koron, ubezpieczona tylko na 1000 K. Przyczyna pożaru niewiadoma.

W dniu 8 b. m. przed południem wszczął się w Uzinie, powiatu stanisławowskiego, w szopie Dmytra Bojczuka ogień, który przy silnym wietrze pochłoniął szybko zagrody z budynkami i dobytkiem 31 włościan. Ogólna szkoda wynosi 24.300 K., ubezpieczona na 10.140 koron. O ile na razie sprawdzić było można, pożar wzniciły dzieci, bawiące się zapawkami.

W pożarze, jaki wybuchł w dniu 8 b. m. około godziny 1 po południu w Augustówce, powiatu brzeżańskiego, padły ofiarą płomieni zagrody wraz z całym dobytkiem 17 tamtejszych włościan. Ogólna szkoda wynosi 23.202 koron, ubezpieczona jedynie na 4600 koron. Pożar powstał z kupy słomy, leżącej na podwórzu domostwa Sawki i Hryńka Wasylczyszynów, którą bawiący się zapawkami czteroletni syn Dmytra Wasylczyszyna zapalił.

Z Podkamenia donoszą nam: W dniu 11 b. m. wybuchł około godziny 10 przed południem pożar, którego ofiarą padło 10 domów i tyleż budynków gospodarczych. W pożarze odniósł ciężkie poparzenie 14-letni chłopak, a ofiarą rozszalałego żywiołu padło 25 sztuk bydła. Ogólna szkoda, zrządzona pożarem, wynosi 37.700 koron. Przyczyną pożaru była nieostrożność.

Dnia 6 b. m. około godziny 11 przed południem powstał ogień w Podolszu, powiatu wadowickiego, który zniszczył stodołę Józefa Frączka, wartości 600 koron. Stodoła była ubezpieczoną na kwotę 300 koron. Ogień spowodował 8-letni chłopiec Stanisław Zieliński, rzuciwszy niedopałek papierosa na słomę, złożoną w stodołę.

Wieczorem dnia 11 b. m. wybuchł w Sokalu w szopie tamtejszego mieszczanina Michała Kizyka pożar, który z powodu panującej posuchy w jednej chwili ogarnął 11 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskimi. Na szczęście panował podówczas zupełny spokój w powietrzu, w skutek czego przy energicznej akcji ratunkowej udało się pożar zlokalizować. Szkoda wyniła w skutek tego pożaru wynosi około 20.000 koron. Pożar powstał, jak się zdaje, w skutek nieostrożności. Z 11 poszkodowanych właścicieli było 10 ubezpieczonych od ognia.

— **Turniej tenisowy** rozpoczął się dziś we wtorek, 19 b. m. o godzinie pół do 5 po południu na Stawach Panickich. Popis ten odbywać się będzie i przez dni następne co dzień o tej samej godzinie aż do rozegrania. W popisie dnia pierwszego zapowiedzieli swój udział pp. porucznicy 30 p. p.: Henryk Kögler, Ryszard Schröer, Otto Zaufaly, pp. Stefan Kosak, Gabriel Krosiński, dr. Henryk Mikolasch, c. i. porucznik pułku huzarów Henryk Pritzradny de Brezno i kadet Hugo Kanfor. Przynajmniej rozdział nagród przez jury konkursowe, nastąpi w ostatnim dniu rozegrania turnieju i odbędzie się uroczyste, z towarzyszeniem koncertu kapeli wojskowej.

— **W szkole sztuk pięknych dla kobiet w Krakowie** odbył się konkurs na afisz. Pierwszą nagrodę (100 koron) otrzymała panna Gramatykówna z Krakowa, drugą nagrodę (60 koron) panna Jadwiga Malinowska z Warszawy, trzecią nagrodę (40 koron) panna Marya Niedzielska z Wołynia. Pochwalne wzmianki otrzymały prace pań: Heleny Hochmann z Kijowa i Stanisławy Stefańskiej z Krakowa.

— **Żywce spalona.** W pożarze, jaki wybuchł w d. 10 b. m. we dworze Rożance ad Tartakowiec, własności Zbigniewa hr. Lanckorońskiego, poniosła śmierć w płomieniach Marya Skoczylas, trzy zaś osoby odniosły ciężkie skażenia. Ofiarą płomieni padło 6 budynków mieszkalnych, 1 stajnia i 39 wołów, łącznej wartości 28.000 koron, ubezpieczonych w krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń na sumę 28.404 koron.

— **Świątokradztwo.** W nocy z dnia 11 na 12 czerwca niewysłędni zbrodniarze zakradli się do kościoła w Wyżnicy i skradli z zakrysty monstrancję, 2 kielichy, 3 patyny i krzyż z relikwiami. Prócz tego rozbili skarbone koło drzwi, w której było kilkadziesiąt centów, nakoniec rozbili cyboryum we wielkim ołtarzu i wzięli puszkę z Przenajświętszym Sakramentem wraz z sukienką, która zdołała puzkę. Gdzie podzieli i co zrobiono z Przenajświętszym Sakramentem, nie wiadomo.

— **Wycieczkę turystyczną w Tatry** urządza krakowski Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ dla swych członków i ich rodzin, oraz dla członków innych gniazd związkowych. Wycieczka obliczona jest na dni 3. Wyjazd nastąpi w dniu 28 b. m. o godzinie 5 po południu koleją do Zakopanego. Dnia 29 i 30 b. m., oraz w niedzielę 1 lipca odbędą się wycieczki w Tatry z Morskiem Okiem. Powrót z 1 na 2 lipca do Krakowa.

— **Samobójca,** który zeszłej środy odebrał sobie życie przez powieszenie w lasku na

Pohulance, nazywał się Adam Wolf i był marlarzem pokojowym.

— **Niezwykły wypadek** poparzenia uległa wczoraj Petronela Podolska, 36-letnia żona dozorcę domu przy ul. Zielonej 1. 33. Podczas gotowania obiadu usiadła ona pod kuchnią i skrobała ziemniaki, a gdy się chciała podnieść, potrąciła głową stojący na krawędzi kuchni garnek z wrzącym rosołem. Ponieważ była bez wierzchniego ubrania, ukrop poparzył jej silnie całe plecy. Stała ratunkowa udzieliła jej pomocy i pozostawiła domowej opiece.

— **Wyścigi w Krakowie.** Drugi dzień wyścigów w niedzielę odznaczał się zmienną pogodą i małym urozmaicheniem biegów.

W pierwszym biegu o nagrodę „resursu“, pierwszym był „Balek“, 6-letni gniady ogier p. Żangena; drugim „Sherman“, 3 letni gniady ogier p. Mautnera z Markhof (Adams); trzecim „Biegun“, st. og. p. Wł. Schindlera (Hyams).

W biegu drugim o „nagrodę Wandy“, pierwszą była „Pojata“ hr. Siemieńskiego, drugim „Dark-man“ tegoż.

W trzecim biegu o „nagrodę Dyrektoryum“, pierwsza była „Jocande“ br. Springera, drugą „Avisa“ p. Mautnera, trzecią „Victress“ p. Drehera, ostatni „Motor“ p. Schindlera.

W czwartym biegu sprzedażnym o nagrodę 2000 koron, zwyciężył „Marmaros“ p. Redgreya, drugą była „Kadmea“ p. Żangena, trzecią „Darling-Grace“ p. Pletzgera.

W biegu piątym o nagrodę rządową 3400 koron, pierwszą była „Inca“ p. Springera, drugim „Toll“ p. Schindlern.

W szóstym biegu „Handicap tatrzański“ o nagrodę 2400 koron, pierwszą przybyła „Dabarry“ p. Mautnera, drugą była „Gaytte“ p. Schindlera, trzecią „L'Allemande“ p. Pletzgera.

W biegu siódmym o nagrodę miasta Krakowa, stanęła u startu jedna tylko klacz hr. Schoenborna „Eregy“ i bez trudu zabrała nagrodę.

— **Zamach szaleńca.** Po podwórzu gmachu mieszczącego przytułek dla sierot żydowskich w Peszcie, kręcił się od dłuższego czasu podejrzany wyglądający młody człowiek, który zwrócił wreszcie na siebie uwagę policyanta. Gdy ten zbliżył się ku niemu, nieznanomy porażł uciekać, został wszakże wkrótce, przy pomocy nadbiegłego ze strony przeciwnej drugiego policyanta schwytany. Wtedy jednak dobył nagle rewolweru i strzelił jednemu z policyantów prosto w twarz; kula strzaskała policyantowi całą szczękę. Szaleńiec rzucił się znów do ucieczki, wpadł jednak na pędzącego ulicą cyklistę i upadł, poczem został ponownie schwytany i ubezwładniony. W policyi przekonano się, że aresztowany nazywa się Paweł Reichelt i jest szaleńcem, zbiegłym 31 maja b. r. z więzińskiego zakładu dla obłąkanych.

— **Nieszczeniły wypadek.** W dniu 15 b. m. wywoził Hilary Chanas, lat 15 mający, wraz z ojcem Janem, kłose z lasu dworskiego w Stróżach wielkich, powiatu sandockiego. Wskutek nieostrożnej manipulacji spadł kłoc na Hilarego Chanasa i zabił go na miejscu.

— **Zmarli w ostatnich dniach:** W Stanisławowie, Wanda ze Zborowskich Sosnowska, żona urzędnika Banku austro-węgierskiego, w 19 roku życia.

We Lwowie, dr. Cyprian Tokarski, lekarz, w 83 roku życia.

— **Zerwany tor kolejowy.** W Dobry koło Limanowy zerwała woda skutkiem ciągłych deszczów nasyp kolejowy na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

— **Żywcem spaleni.** W pożarze, który wybuchł w dniu 8 b. m. w Ostrowach baranickich, powiatu kolbuszowskiego, w realności Wawrzyńca Barona, znalazło śmierć w płomieniach dwoje dzieci tegoż w wieku 6 i 2½ lat.

— **Podrzucenie dziecka.** Dnia 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem znaleziono na polu w Tarnawie, powiatu dokromilskiego, ukryte w zbożu dziecko płci żeńskiej, około 10 dni liczące, które przyjął tymczasowo do siebie jeden z mieszkańców Tarnawy. Matki tego dziecka na razie nie odszukano.

— **Samobójstwo.** W Pstrągowej, pow. strzyżowskiego, powiesił się w dniu 12 b. m. w stodołę ojca swego Franciszka Duda, 21-letni parobek. Przyczyna rozpaczliwego kroku dotychczas niewiadoma.

— **Ofiary wody.** W dniu 5 b. m. o godzinie 2 po południu utopiła się w gminie Krowince, w rzece Gniezna 6-letnia Anna Woroniewicz. Daleko to utonęło w kąpielisku wskutek własnej nieostrożności, oraz z powodu braku dozoru.

Walenty Olech, 22-letni furman u hr. Cetnera w Mościskach, kąpiąc się d. 11 b. m. w rzece Siecznie, utonął.

— **Podezas pogrzebu** żandarma Jędrzeja Łaski zastrzeliła się w Kołomyi w dniu 16 b. m. nad świeżo wykopanym grobem nieznaną, czarno ubraną kobietą, która przybyła pociągami wprost z Czerniowiec. Nieznajoma była prawdopodobnie narzeczoną zmarłego.

— **Usiłowane samobójstwo.** P. Emilia Krall, artystka - dramatyczna, należąca do teatru Raimunda w Wiedniu, wyskoczyła w sobotę wieczorem z okna drugiego piętra na bruk, chcąc

w ten sposób położyć kres swojemu życiu. Odniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne, lekarze jednakże mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. Powodem rozpaczliwego kroku było przekonanie, które w ostatnich dniach uzyskała, że stosunek jej z pewnym mężczyzną, należącym do zamożniejszych kół, nie może ukończyć się na ślubnym kobiercu.

— **Zwłoki** Macieja Kałużnego, włościanina z Łącka, liczącego 55 lat wieku, znaleziono w tych dniach w Dunajcu na terytorium gminy Mostki. Kałużny cierpiał na lekką obłądę i prawdopodobnie będąc w niepoczytalnym stanie wszedł do Dunajca, gdzie znalazł śmierć.

— **Z Krasnego** piszą nam: Około godziny 2 po południu w dniu 14 b. m. wybuchł w Kutkorzu w stajni Michała Korola z niewiadomej przyczyny pożar, którego ofiarą padło w krótkim czasie 22 budynków mieszkalnych samych włościan. Ogólna szkoda wynosi 56.100 koron, ubezpieczona jedynie na 12.800 K.

W płomieniach zginęło dwuletnie dziecko Michała Korola, pozostawione w domu przez rodziców, którzy zajęci byli robotą w polu.

— **Zbrodnia chojnicka.** Z Chojnic donoszą: W mieście panuje zupełny spokój i gdyby nie obecność wojska i posterunki stojące na ulicach, niktby się nie domyślał, że przed kilku dniami były w Chojnicach takie burzliwe zajścia. Posterunek, stojący na rynku, składa się z pół kompanii piechoty, nocą posterunki na głównych ulicach są podwójne, przed domem Levy'ego stoją posterunki dniem i nocą. Dotychczas uwięziono 16 osób za współudział w rozruchach, ale po przesłuchaniu wypuszczono na wolność. O kobietach chojnickich opowiadają, że przed kilku dniami, gdy Hoffmanna prowadzono do sądu, towarzyszyło mu wiele kobiet. Przypadkiem spotkały na drodze rzeźnika Levy'ego, oż kobieci natychmiast pozejmowały z nóg drewniaki i trzewiki i poczęły bić Levy'ego, tak, że Levy musiał się schronić do sąsiedniego domu.

Sąd uwięził robotnika Masloffa i komornicę Ross, ponieważ oboje przed sądem zeznawali pod przysięgą fałszywie na niekorzyść Levy'ego. Landrat miejscowy ogłasza, że dwóch chłopców, synów robotnika, jeden 13-letni, drugi 8-letni, którzy przepadli bez wieści, widziano na drodze do Sępólna. Pewien kupiec żydowski z Chojnic odpowiada na pytanie niemieckiej gazety chojnickiej, czemu w przeddzień morderstwa przyjechało do Chojnic 20 handlarzy żydowskich, że dnia 12 marca był jarmark w Goldapiu. Inny kupiec żydowski oświadcza, że zna nazwiska wszystkich przejeżdżających i gotów jest wymienić.

— **Wszechrosyjska wystawa** drobnego przemysłu odbędzie się w Petersburgu w roku 1901.

— **Czekolada pamiątkowa.** Zamieszkali od niedawna w Warszawie znany artysta-malarz monachijski, p. Antoni Kozakiewicz, w obfitych i cennych swoich zbiorach zabytków z przeszłości posiada dwie tabliczki czekolady, posiadające wartość pamiątkową. Tabliczki kwadratowe i dość grube, barwy ciemnej, pochodzą z epoki panowania Stanisława Augusta i stanowią wyrób paryskiej czekolady, dostarczanej na dwór tego monarchy. Na każdej z tabliczek, odlewanych z formy, znajdują się wypukło napisy (jak się to i dzisiaj w fabrykach czekolady praktykuje): S. A. R. P. (Stanislaus Augustus Rex Poloniae); tabliczki są umieszczone w opakowaniu spłowiałem i zniszczonem. Zabytek artysta otrzymał przed laty 30 w Krakowie od osoby, której przodkowie mieli bliską styczność z dworem króla.

— **O całusa.** Przed jednym z sądów niemieckich będzie się toczył niebawem ciekawy proces. Przed 4 laty jeden z okolicznych zamożniejszych właścicieli chciał pocałować 16-letnią córkę innego włościanina, po którego przyszła dziewczyna do karczmy, przyczem ów właściciel powiedział, że gdy dziewczyna skończy lat 20, to da jej 500 talarów. Za namową obecnych dziewczyna zezwoliła na pocałowanie i obecnie po dojeździe do lat 20 zażądała pieniędzy, a gdy ów pan dać nie chciał, sprawę oddała do sądu.

— **Statystyka morderstw w Europie.** Liczba morderstw w poszczególnych państwach europejskich, jakie ubiegłego roku się zdarzyły, wykazuje ciekawe różnice. Z takiej statystyki porównawczej, jaką przeprowadził sławny włoski kryminalog Ferri, okazuje się, że na każdy milion mieszkańców przypada zabójstw: we Włoszech 46—9, w Hiszpanii 76—7, w Węgrzech 75—4, w Rumunii 40—4, w Austrii 24—4, Francji 15—7, Rosji 15—2, Belgii 14—4, Szwecji 12—9, Danii 12—4. Najmniej stosunek wykazuje Irlandia 10—8, Niemcy 10—7, Holandia 5—6 i Szwajcaria 5.

Z powyższego zestawienia wynika, że ludy południowe i słowiańskie mają o wiele gorętszy temperament od innych (Włosi, Hiszpanie, Węgrzy, Rumuni), na co wskazują oprócz innych rzeczy, także wyższa cyfra zabójstw, niż u ludów północnych, przedewszystkiem germańskich i angielskich. Różnica ta wywołana jest głównie charakterem narodowym, nie mniejszą jednak rolę odgrywa przytem stopień rozwoju kulturowego, a co najważniejsze stosunki społeczne.

— **Wypadek w tramwaju.** Wóz tramwaju, dążący z Passy do ratusza w Paryżu, za-

trzymał się po drodze, a konduktor wysiadł, ażeby pomóc swojemu koledze przy wprawianiu w ruch drugiego wozu, który stanął z powodu zepsucia się aparatu. Hamulec pierwszego wozu nie był dostatecznie zamknięty i z wielką chyżością pomknął ulicą Trocadero, wykołując się następnie i przytem przewrócił dwa fiakry, tudzież wyłamał drzewo. Na ulicy de Pont de l'Alma zatrzymał się wreszcie. Z pasażerów jeden poniósł śmierć, a trzynastu zostało rannych. Z pomiędzy rannych zmarł już dr. Ernest Mayenfisch, trzech zaś walczy ze śmiercią, pomiędzy nimi niejaki Nampel, stróż oddziału niemieckiego na wystawie powszechnej.

— **Kopalnie... mydła.** Amerykańskie czasopismo specjalne *Engineer* podaje notatkę o eksploatacji regularnej kopalni mydła naturalnego. Niezwykła ta kopalnia znajduje się w Ashcroft, w Kolumbii angielskiej, i produkuje mydło, złożone między innymi z pewnych części boraksu i sody, podatne do użytku tak w przemyśle, jak w gospodarstwie domowym. Mydło naturalne znajduje się w kopalni w stanie miękkiej gliny, którą dosyć jest wysuszyć na powietrzu, aby otrzymać bryły, dające się z łatwością ciąć na cegiełki i kawałki. Po kilkunastu minutach suszenia, glina przybiera twardość mydła, zachowując zaś jednocześnie kolor szary. Wyżej wspomniane czasopismo oznajmia, iż jest to już czwarta znana w Ameryce kopalnia mydła naturalnego: pierwsza istnieje w Newadzie, druga w Dakocie, trzecia w Kalifornii.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wznowienia starej farsy Ferriera „Posłowie na wakacjach“ niepodobna zapisać na konto zasług obecnego kierownictwa. Farsa ta jest po prostu „tragicznie nudna“, autor zaś nawet w Paryżu nie miał nigdy stałego powodzenia. Rozgłos zawdzięczał on jednakówce p. t. *La Revanche d'Iris*, granej jeszcze w r. 1868 w Komedii francuskiej. Potem jedna sztuczka wierszowana (saynette) pod t. *Chez l'Avocat*, grana w r. 1873, która pozostała w repertuarze pierwszego teatru i jeden wodewil jednoaktowy: *„Les incendies de M. Mas-soulard“* który podobał się widzom *„Palais Royal“*; — wszystkie zaś inne utwory Ferriera, zwłaszcza większe, nigdy trwałego nie miały sukcesu. Do rzędu tych większych, bo trzyaktowych, należy owa wczorajsza farsa. Podobno Stanisław Koźmian, który cuda umiał czynić w teatrze i tymi „Posłami na wakacjach“ zdołał ubawić swego czasu publiczność krakowską. Ale pewno ansambl był bardziej dobrany niż wczoraj, role lepiej wyuczone, mniej anemicznych lub sztucznie ożywionych czy manierowanych postaci. Wczoraj, niestety, nie było całości zwartej, nie było wyćwiczenia. Nawet najlepsi słabli. Może i to wpływało na usposobienie ogólne, że oprócz posłów scenicznych, publiczność była także „na wakacjach“... teatr był niemal pusty.

Dr. Alfred Nossig, objawiający redakcyę dodatku literackiego do berlińskiej *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, ogłasza w nim często artykuły o polskiej literaturze, pisane z wielkiem znawstwem przedmiotu, a zarazem z gorącą miłością rodzinnego naszego dorobku literackiego, który znajduje coraz częstszych i chętniejszych tłumaczy na obce języki. W numerze z 15 b. m. wzmiankowanego dodatku zauważyliśmy obszerniejszy artykuł, poświęcony niemieckiemu przekładowi nowelki Władysława Łozińskiego „Madonna Busowiska“ (*Das Marienbild von Busowiska*). Przekład ten — zdaniem pana Nossiga — ma być bardzo dobry, a dokonała go jedna z pań towarzystwa berlińskiego, kryjąca się pod pseudonimem Heleny Majdańskiej, która już dawniej niemieckiej literaturze przyswoiła Sienkiewicza „Tę trzecią“, „Wyrok Zeusa“, „Latarnika“, oraz inne utwory.

Oceniając najświetniejszy przekład pani Majdańskiej, poświęca p. Nossig wiele trafnych uwag polskiej twórczości literackiej ostatniej doby. Przekładów z literatury polskiej — pisze p. Nossig — przybywa w Niemczech z każdym rokiem więcej; gdy przed laty zdobył tam sobie prawo obywatelstwa jedynie I. J. Kraszewski, dzisiaj króluje tam, jak Giewont w Tatrach, Henryk Sienkiewicz, a obok niego — na podobieństwo innych szczytów tatrzańskich, okalających Giewont — wyrastają coraz bardziej w Niemczech inne nazwiska pierwszorzędnych pisarzy. Tu p. Nossig wymienia nazwiska tych, którzy dzięki przekładowi, w Niemczech są znani. Chmielowski „Dzieje literatury polskiej ostatnich lat trzydziestu“ — kończy autor ciekawego fejetonu — wzrosły w ostatnim wydaniu niemal o połowę, a jest to najlepszym dowodem, jak znacznie zwiększa się nasza produkcja literacka. Zanim więc pani Helena Majdańska przystąpi do przekładów z najnowszej belletrystyki polskiej, radzi jej p. Nossig, by w pierwej Niemcom przyswoiła utwory Zygmunta Kaczkowskiego i Maryi Konopnickiej. Dodawać chyba zbędne, jak upragnione są możliwie najczystsze tego rodzaju fejetony w pismach zagranicznych o naszej twórczości literackiej.

Cały artykuł dr. Nossiga technicznie miłośnią dla literatury polskiej, ma na celu głównie obudzenie zainteresowania się nią wśród obcych

a i wrogich żywiołów, — jest przeto nie tylko wytrawnie napisanym poglądem literackim, lecz dobrym czynnem. To już samo przez się stanowi wymowną odpowiedź na zarzuty, czynione utalentowanemu estetykowi, który i na polu sztuk pięknych nie mało już liczy rzetelnych powodzeń. Zarzuty te wywołał głównie współpracownictwo dr. Nossiga w *Nordd. Allg. Ztg.* — ale tu warto przypomnieć bardzo pospolite przysłowie, że nie miejsce zdoła człowieka, lecz człowiek miejsce, — i należy zwrócić uwagę, że przecie dobrze jest, iż w tym organie tak nam wrogim, jest ktoś, świadomy rzeczy, który przypominając, że — jesteśmy!

Wydawnictwa peryodyczne: Iris nr. 12 wyróżnia się bardzo dodatnio interesującym doborem treści: Rozpoczyna go ciekawa kartka obyczajowa wykreślona przez Aleksandra Kraushara z notatek dziennikarskich, rękopisów i książek z lat 1816—1821. Przypomina nam ona głośne chwilowo imię Antośka Gołca, znachora, który zasłynął jako „cudowny lekarz“. Załączony portret znachora pochodzi ze zbiorów Wł. ks. Czartoryskiego. Nowelka „Z lata“ napisana jest zgrabnie, a część pierwsza większego utworu poetyckiego p. t. „Szymon Słupnik“, posiada wszystkie zalety pióra p. Stanisława Rossowskiego. Silnie wzrusza „Opowiadanie sędziego śledczego“, spisane przez dr. J. S. S. Z innych artykułów wymienić trzeba jeszcze sylwetkę Władysława Mazura (z portretem), utalentowanego młodego rzeźbiarza, którego prace spotyka powszechne uznanie. Do sylwetki dodano wierną podobiznę doskonałej rzeźby tegoż artysty p. t. „Ze snu“.

Przyjaciela młodzieży nr. 12 stwierdza w pełni dawniej już niejednokrotnie wyrażoną dobrą opinię o tem piśmie. Numer wypełnia dalsze ciągi rozprawek, zastosowanych do pojęć młodych czytelników, a dobranych nader umiejętnie. Rysunki odtwarzają cuda natury z grotty Pestoiny.

„**Das litterarische Echo**“, dwutygodnik berliński omawiający od czasu do czasu polską literaturę, umieszcza w ostatnim zeszycie artykuł p. Flacha p. t.: „Polnische Erzähler“, w którym autor zaznajamia niemiecką publiczność z ostatnimi utworami Orzeszkowej, Żeromskiego i Sieroszewskiego.

Repertuar teatru hr. Skarbka.

Dziś we wtorek (wznowienie) „Pan Dyrektor“, komedia w 3 aktach Aleks. Bissona. Gościenny występ Kazimierza Kamińskiego, artysty sceny krakowskiej w roli tytułowej.

We środę po raz siódmy „Lygia“, sensacyjna sztuka w 5 aktach James Barretta.

We czwartek (wznowienie) „Sprawa kobiet“, komedia ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Michała Bałuckiego. Gościenny występ Kazimierza Kamińskiego w roli Skwarka.

W piątek po raz drugi „Posłowie na wakacjach“, komedia w 3 aktach Pawła Ferriera.

W sobotę (wznowienie) „Walka motyli“, komedia w 4 aktach Hermana Sudermana. Gościenny występ Kazimierza Kamińskiego w roli Kesslera.

W niedzielę (wznowienie) „Urzędowa żona“, sensacyjna sztuka w 5 aktach Savage'a. Gościenny występ Kazimierza Kamińskiego w roli pułkownika Lenoxa.

Z Izby sądowej.

Tarnów, 19 czerwca.

W dniach 11 i 12 b. m. odbyła się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozprawa karna przeciw posłańcowi pocztowemu Marcinkiewiczowi i 15-letniemu chłopcu Sekurze o zbrodnię kradzieży worka pocztowego z kwotą 1000 koron na drodze między pocztą a stacją kolejową Padew koło Mielca.

Prokuratora Państwa oskarżyła posłańca pocztowego, Marcinkiewicza, który nosząc torbę z pocztą do pociągu na dworze kolejowy w Padwi, owego worka z przesyłką pieniężną nie doniósł do pociągu — i chłopca 15-letniego Sekurę, który towarzyszył Marcinkiewiczowi przez cały czas, od chwili odebrania owej torby przez Marcinkiewicza aż do dostarczenia ubytku worka z torby. Przy rozprawie oskarżeni wyparli się winy, a Marcinkiewicz tłumaczył się, że albo worek zgubił, albo też mu go wykradziono. W rzeczywistości torba okazana przysięgłym tak była nadpsuta, że nie miała zamknięcia, a brzośki tak odstawały, że ta torba właściwie była otwarta.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 12 głosami zaprzeczyli postawione im pytania w kierunku zbrodni kradzieży, uwolnił trybunał oskarżonych od winy i kary.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka rolnicze. Program II. ogólnej Rady Towarzystwa Kółek rolniczych w Łańcucie w dniach 2 i 4 lipca, jest następujący:

Dzień pierwszy: Wtorek 3 lipca. 1. Uroczyste nabożeństwo według obrządku rzym. kat. i gr. kat. w kościele parafialnym o godzinie 9 rano; 2. posiedzenie pierwsze w sali „Sokoła“ od godziny 10 do 11; 3. wspólny obiad w sali Towarzystwa „Gwiazda“, wycieczka do Rakszawy; 5. posiedzenie drugie od godziny 6 do 3 w sali „Sokoła“.

Dzień drugi: Środa 4 lipca. 1. Nabożeństwo o godzinie 7; 2. posiedzenie trzecie od godziny 8 do 11 w sali „Sokoła“; 3. zwiedzenie szkółki owocowej Kółek rolniczych powiatu łańcuckiego; 4. zwiedzenie wystawy powiatowej.

Kolej żelazna Warszawa-Kalisz. Inżynierowie oddziałowi kolei warszawsko-kaliskiej wyjechali już na linię w celu przystąpienia do ostatecznych studyów i wytknięcia linii dla robót ziemnych. Przystąpiono również i do studyów pod Warszawą w celu ostatecznego wybrania miejsca pod stację osobową i towarową. Biuro techniczne zajęte jest obecnie opracowywaniem szczegółowych planów mostów żelaznych, na dostawę których ogłoszoną będzie konkurencja. Za dwa mniej więcej miesiące roboty ziemne na nowej linii będą już w całej pełni.

Wiedeń, 19 czerwca. Cukier (spokojnie) 28-60 do ——. Nafta niezmieniona. Spirytus 44-40 do 44-40.

Tendencja silniejsza.

Wiedeń, 19 czerwca. Targ zbożowy. (*Kursa w koronach i po 50 klg.*) Pszenica na maj-czerwiec 7-70 do 7-72, na jesień 8-12 do 8-13. Żyto na maj-czerwiec 7-15 do 7-20, na jesień 7-24 do 7-25. Kukurudza na maj-czerwiec 5-82 do 5-83, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 5-89 do 5-90, na sierpień-wrzesień — do —, na wrzesień-październik 6-02 do ——. Owies na maj-czerwiec 5-40 do 5-42, na jesień 5-51 do 5-52. Rzepak na sierpień-wrzesień 13-30 do 13-40, na wrzesień-październik — do —. Olej rzepakowy na wrzesień-paźdź. — do —. Tendencja: silna. Pogoda: pochmurna.

Budapeszt, 19 czerwca. Targ zbożowy (*Kursa w koronach i po 50 klg.*) Pszenica na czerwiec 7-10 do 7-11, na październik 7-89 do 7-90. Żyto na październik 6-88 do 6-89. Owies na październik 5-15 do 5-16. Kukurudza na lipiec 5-68 do 5-69, na maj 1901 4-90 do 4-91. Rzepak na sierpień 13— do 13-10. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: lepsza. Tendencja: silna. Pogoda: piękna.

Berlin, 19 czerwca. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 84-30, Spirytus 50—.

Frankfurt, 19 czerwca. Austriackie Kredyty 218 00, Koleje państwowe 143 20, Alpy —, Disconto 180-40, Laura 234 60, Montany —. Tendencja: —.

Paryż, 19 czerwca. Trzyprocentowa renta 100-27. Mąka 27-60.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 28-35 do 28-45, loco Ołomuńce 26-80 do 27—, loco Berno-Wiedeń 26-80 do 27—, na lipiec loco Aussig 28-45 do 28-55. Cukier w kostkach: *prima* 86-75 do 87—, *secunda* 86-25 do 86-50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 44— do 44-40. — Nafta kaukaska: *transito* Tryest 11-50 do 12—, galicyjska przeźroczysta 38-50 do 39-50. Ceny w koronach.

Targ zbożowy.

Łwów, 19 czerwca. Pszenica gotowa 15-20 do 16—, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 12— do 12-50, żyto na termin — do —, owies obrobiony gotowy 11— do 12—, owies na termin — do —, jęczmień pastewny 10-50 do 11—, jęczmień browarny 12— do 13—, groch do gotowania 14-50 do 28—, wyka 13-25 do 14—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 11-20 do 12—, hreczka 18— do 19—, konieczyna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza 13— do 14—, nowa — do — do iel stary — do —, nowy za — kilo — do —, rzepak 21-75 do 22-50, groch pastewny 11-50 do 12—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-50 do 18—, na termin 16-75 do 17-50, waranty — do —.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 11 do 17 czerwca b. r. bez opłaty akcyzowej. (Waluta koron.) Pszenica 7-80 do 8—, żyto 6-05 do 6-25, jęczmień browarny 6-20 do 6-70, pastewny 5-50 do 5-90, owies 5-65 do 5-90, hreczka 8-50 do 9-50, kukurudza szesloroczna 5-70 do

6—, kukurudza nowa — do —, proso — do —, groch do gotowania 7-65 do 11-50, groch pastewny 5-90 do 6-25, soczewica — do —, fasola — do —, bobik 5-40 do 5-65, wyka 7-50 do 8—, konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy 11— do 11-50, rzepak letni — do —, rzepak nowy — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, chmiel za — kilogramów — do —, łój 35— do 36—, nafta zwykła 19-50 do —, nafta salonowa 20— do 20-50, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 41-10 do 41-50 koron.

Wiedeń, 19 czerwca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5172 sztuk.

W tem było z Galicyi 969 sztuk, z Bukowiny zaś — sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 133 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 40 sztuk po 50 do 56 K., 182 sztuk po 58 do 63 K., 637 sztuk po 64 do 70 K., 68 sztuk po 71 do 76 K.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia po 52 do 66 K.;

krowy podtuczone po 50 do 58 K.

bydło chude po 40 do 48 K.; wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Okoliczność, że pp. Ministrowie dr. Hartel i bar. Call wybrali się w podróż do Paryża, może być, zdaniem dzienników wiedeńskich, uważaną za dowód, że w najbliższym czasie nie należy się spodziewać żadnych ważniejszych decyzji na polu polityki wewnętrznej.

Wice delegatów Izby notaryalnych, którzy zebrał się dnia 15 b. m. w Wiedniu w obecności p. Ministra sprawiedliwości Spens-Boodena, prowadził w dalszym ciągu dnia 16 swe obrady. Obejmowały one wszystkie dziedziny czynności notaryalnych i organizacyj. Prezydent Izby Mayerhofer wygłosił referat o kwestyach ogólnych stanu notaryuszy przyzem wystąpił przeciw upaństwowieniu notaryatu, a za utworzeniem państwowej Izby notaryalnej złożonej z delegatów wszystkich Izb i mającej za zadanie obronę interesów notaryatu, osobiście w sprawach, dotyczących się ustawodawstwa i organizacji. Z bardzo szczegółowej dyskusji tak nad tym referatem jak i innymi wyłoniły się liczne wnioski, które przekazano komitetowi wyborczemu, dla wypracowania reform i przedłożenia ich Ministerstwu sprawiedliwości.

Cesarz Wilhelm na uroczystości otwarcia nowo zbudowanego kanału w Lubece wygłosił dłuższą mowę w obecności ministrów Bredfelda, Hammersteina, Rheinabena, naczelnych prezydentów Kollera i Böttchera, jakoteż przedstawicieli ekonomicznych Austrii, Rosyi i kilku innych państw. Cesarz między innymi wyraził radość, że Niemcy mają obecnie widoki, iż będą posiadały wreszcie flotę niemiecką. „Niemcy muszą — mówił cesarz — mieć możność bronięcia z pomocą swych dział handlowej flagi niemieckiej w najdalszych okolicach świata“, a zakończył temi słowy „Oby danem nam było przez zbudowanie floty utrzymać nadal i utrwalić pokój na zewnątrz, a przez budowę kanałów osiągnąć wewnątrz udoskonalenie środków komunikacji, których tak bardzo potrzebujemy.“

Urządowy rosyjski *Prav. Wiestnik* zwraca uwagę na list korespondenta sofijskiego *Pol. Corr.*, w którym powiedziano, że Bułgarij wywarło dodatnie wrażenie oświadczenie P. Ministra hr. Gołuchowskiego w Delegacyach o porozumieniu między gabinetami wiedeńskim a petersburskim. Wszyscy poważni politycy, uznający konieczność wewnętrznej i zewnętrznej spokoju dla pomysłu rozwoju Bułgarij, cenią wysoko porozumienie austriacko-rosyjskie: nie tylko utrzymuje ono na wodzy wszystkie niespokojne żywioły wewnątrz państwa, ale i usuwa możność jakiegokolwiek zatargów między państwami półwyspu Bałkańskiego. Wprawdzie w skutek tego

porozumienia, Bułgaria traci jednostronne poparcie jednego i drugiego mocarstwa, lecz za to zyskuje bardzo zewnętrzne jej bezpieczeństwo.

Tron oldenburski po zmarłym przed kilkunastu dniami wielkim księciu Piotrze, objął syn jego, wielki książę August, liczący lat 48. Jest on pruskim generał-porucznikiem, a pierwszą jego małżonką była córka księcia Fryderyka Karola pruskiego. Po raz wtóry ożenił się 1896 roku z księżniczką Elżbietą meklenburską.

Wszystkie poważne dzienniki paryskie poświęcają zaszczytne i wymowne wspomnienia pamięci zmarłego przed kilku dniami potomka rodu królewskiego księcia Joinville; nawet radykalna prasa uchyla czoła przed tą szlachetną postacią gorącego patrioty dzielnego marynarza i szlachetnego człowieka.

Król szwedzki Oskar II. opuścił Paryż po dwutygodniowym pobycie. Potomek Bernadottich podczas swego pobytu nad Sekwaną był bohaterem dnia; republikańska Francja wysiliła się na przyjęcie jak najwspanialsze swego królewskiego gościa, bo obecnie marzeniem wszystkich republikańców jest przyjazd na wystawę monarchów, choćby władających jak najmniejszym państwem; korzysta tu z tego usposobienia szlachy perskiej, o którego pobycie w miejscu kąpielowym Contrexville paryskie dzienniki zapisują, całe stronicami, notując skwapliwie każdą czynność najdrobniejszą, każde niemal słowo wschodniego potentata.

Co za przedmiot dla satyryka!

W tej chwili najważniejszą kwestyą jest pytanie czy car Mikołaj przybędzie do Paryża czy nie? Przyjazd cara rosyjskiego stałby się punktem kulminacyjnym wystawy i jej apoteozą. Dotąd jednak nie ma oficjalnej zapowiedzi podróży władcy Wszechrosyi do Francji.

Coraz groźniejsze i przejmujące najwyższemu zaniepokojeniem o los cudzoziemców nadchodzi wiadomości z Chin, a przedewszystkiem z samego Pekinu. Chociaż potrzebują one w wielu kierunkach potwierdzenia, a autentyczne bowiem doniesienia z Pekinu w obec zupełnego braku bezpośredniej komunikacji bardzo trudno, przecież to co stamtąd się przedostało, świadczy o nadzwyczajnej groźbie położenia. Wysłana pod dniem 13 b. m. do *Morning Post* depesza via Tien-tsin opiewa: Niemiecki poseł dostał się do niewoli. Banda Bokserów obsadziła ulicę Ambasadorską i odcięła połączenie pomiędzy pałacami poselstw. Obawiać się należy zupełnego wymordowania chrześcijan, jeżeli europejskie wojska na czas nie nadejdą.

Druga depesza, ogłoszona w *Timesie* a nadana w zeszły czwartek, która również nadeszła via Tientsin, brzmi: Wczoraj wieczór wybuchły bardzo groźne rozruchy przeciwko cudzoziemcom. Budynki we wschodniej dzielnicy spalono. Setki chrześcijańskich Chińczyków i służby chińskiej wymordowano w obrębie dwóch mil od pałacu cesarskiego. Była to straszna noc dla wszystkich cudzoziemców. Bokserowie spalili katedrę katolicką we wschodniej dzielnicy miasta, wszystkie budynki angielskiej misji, domy misji amerykańskiej, oraz zarząd cel obcych i wiele innych gmachów. Obawiają się rozszerzenia rozruchów i bardzo poważnych następstw, jeżeli natychmiast nie przybędą posiłki.

Wobec tego co się dzieje w stolicy i na prowincji, zdaje się być usprawiedliwioną obawa, że siły wojsk międzynarodowych okażą się niewystarczającymi dla spełnienia ich misji. Wypadki zaskoczyły tak niespodziewanie, iż żadne z mocarstw europejskich nie było naturalnie w stanie dostawić na czas tyle wojsk, ile ich niebezpieczne położenie wymaga.

Mocarstwa odwołują się prawdopodobnie teraz do Japonii, która jako najbliższa teatru groźnych wypadków, może najszybciej dostawić potrzebny zastęp zbrojnych. Podobno gabinety państw europejskich poczyniły już nawet u rządu japońskiego w tym kierunku kroki, a Japonia okazała gotowość wysłania natychmiast znaczniejszych sił.

Dla zorientowania się w wiadomościach o wypadkach chińskich, musimy uprzytomnić sobie położenie miejsc, na których one się rozgrywają. A więc, najważniejszym obecnie punktem, który, zająć mają wojska europejskie, są forty u ujścia rzeki Peiho pod Taku, wpadającej do zatoki Peczylu. W odległości, mniej więcej, 50 km. od Taku, również nad rzeką Peiho, leży tak często teraz wspominać miasto Tientsin. Dalej zaś ku północnemu wschodowi a na odległość przeszło 100 km. znajduje się Pekin, którego stacją pocztową nad rzeką Peiho jest miasto Fengtai. Wzdłuż Rzeki Peiho idzie kolej żelazna od Taku aż do stolicy Chin. Stacją tej kolei, zburzonej, począwszy od Langhangu, jest również Pekin, skąd zwraca się ona ku południowemu zachodowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sanok, 19 czerwca. (Tel. pryw.) W sprawie karnej wniesionej przez sędziów Drzymalika, Dudrowicza i Bejnarowicza przeciw adwokatowi Dańcowi o obrazę cześci, wydał wczoraj o pół do 11 wieczór rada Petrykiewicz wyrok zasądzały dr. Dańca na dwa dni aresztu z zamianowaniem tej kary na 1200 koron grzywny. Dr. Daniec zgłosił odwołanie od wyroku co do winy i kary, oskarżyciele zaś prywatnie od zamiany kary aresztu na grzywnę.

Wiedeń, 19 czerwca. Najj. Pan udał się dzisiaj rano wraz z Najd. Arcyksiężętami Franciszkiem Ferdynandem i Rainerem, dalej z P. Ministrem wojny Krieghammerem, generalnymi inspektorami wojskowymi i obcymi *attachés* wojskowymi na przegląd wojsk do Bruck nad Litawą.

Wiedeń, 19 czerwca. *N. Wiener Tagblatt* donosi, że Najj. Pan przyjął na posłuchaniu austro-węgierskiego posła w Chinach Czikanna, (który przed pewnym czasem przybył tutaj za urlopem i obecnie wraca do Chin). Monarcha kazał posłowi zdać sobie sprawę z sytuacji w Pekinie, jaka panowała tam przed jego wyjazdem.

Wiedeń, 19 czerwca. P. Minister oświaty dr. Hartel i P. Minister handlu br. Call wyjechali do Paryża.

Bruck, nad Litawą, 19 czerwca. Najj. Pan wraz ze swą przybył tu, przyjmowany uroczysto na pięknie udekorowanym dworze. Następnie udał się Monarcha ze swą do obozu wojskowego, pozostającego pod komendą Najd. Arcyksięcia Karola Ferdynanda. Monarcha przypatrzył się ćwiczeniom pierwszego batalionu z p. strzelców nr. 3 i wyraził komendantowi jego Najwyższe Swe zadowolenie, następnie odbył przegląd pułku „Deutschmeister“, poczem odbył się manewr pułku „Deutschmeister“ i pułku strzelców pod komendą Najd. Arcyksięcia Karola Ferdynanda. Najj. Pan wyraził obu komendantom Swe uznanie, poczem odbył jeszcze ćwiczenie jeden z pułków artylerji.

Budapeszt, 19 czerwca. Izba magnatów odrzuciła się do 8 października.

Petersburg, 19 czerwca. Car z małżonką i dziećmi przeniósł się wczoraj na letni pobyt do Peterhofu.

Paryż, 19 czerwca. Minister marynarki nie pozwolił pułkownikowi Marchandowi wziąć udziału w uroczystościach, jakie na cześć jego zamierzała urządzić rada municypalna paryska. Zakaz umotywowano tem, że oficerowie w czynnej służbie będącemu nie wolno uczestniczyć w manifestacjach politycznych.

Paryż, 19 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych poseł Alicot zapowiedział, że zainterpeluje rząd, dlaczego nastąpiły zmiany w biurach ministerstwa wojny. Prezydent ministrów Waldeck Rousseau zwrócił uwagę na to, że Izba już przed kilku dniami podobną interpelację odrzuciła na miesiąc, nie ma więc powodu do natychmiastowych a powtórnich nad tym samym przedmiotem obrad. Alicot trwał jednak w swoim żądaniu. Prezes komisji wojskowej Mezières oświadczył, że otrzymał od komisji polecenie zabrania głosu w rozprawie nad interpelacją Alicota. (Głośnie protesty na lewicy). Kilku deputowanych zaproteutowało przeciw temu, żeby komisja wojskowa zabierała głos w dyskusji politycznej. Nareszcie Izba 294 głosami przeciw 249 uchwaliła odrzucić interpelację na miesiąc.

Paryż, 19 czerwca. Pierwszy koncert wiedeńskiej Filharmonji zdobył tu wspaniały sukces.

Dymisja gabinetu włoskiego.

Rzym, 19 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych oznajmił prezydent ministrów generał Pelloux, że cały gabinet podał się do dymisji. Król zastrzegł sobie decyzję. Na razie wszyscy ministrowie jeszcze urzędują.

Rzym, 19 czerwca. Wczorajsze dzienniki wieczorne przypisują dymisję ministerstwa różnicy zdań w łonie gabinetu co do doniosłości rokowań prezydenta Izby, Gallo, z opozycją w sprawie porozumienia się co do zmiany regulaminu.

Popolo twierdzi, że rząd musiał odrzucić żądanie skrajnej lewicy domagające się zniesienia uchwalonego dnia 3 maja regulaminu i podał się do dymisji, gdyż chciał co do dalszego postępowania zostawić królowi wolną rękę.

Rzym, 19 czerwca. Król przyjął wczoraj na posłuchaniu prezydenta senatu Saraceno, a dziś prezydenta Izby dep. Gallo.

Wypadki w Chinach.

Budapeszt, 19 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. sejmu węgier-

skiego prezydent ministrów Szell odpowiedział na interpelację posła Franciszka Kossutha w sprawie zakłóceń w Chinach. P. Szell oświadczył, iż 25 ludzi z załogi austro-węgierskiego okrętu „Zenta“ wysłano w porozumieniu z rządami innych mocarstw celem ochrony tamtejszego austro-węgierskiego poselstwa i austro-węgierskich poddanych. Należy się spodziewać, że koła decydujące w Chinach zrozumieją, iż znajdują się w obec solidarności całego świata cywilizowanego. W odpowiedzi na zapytanie czy urząd spraw zagranicznych ma rekonwalecję, że Rosya, która posiada tam największe siły wojenne nie żywi zamiarów zaborezych i czy nie należy upatrywać w tem niebezpieczeństwa ewentualnych zatargów europejskich, prezydent ministrów stwierdza, że w sferach kompetentnych nie wiadomo o jakimś odrębnym stanowisku i odrębnym celach jakiegokolwiek mocarstwa. Austro-Węgrom o nic innego nie chodzi, jak tylko o ochronę poselstwa i poddanych. Odpowiedź Szella przyjęto do wiadomości.

Berlin, 19 czerwca. Wczoraj nadszedł telegram konsula niemieckiego w Tszifu, który opiewa: Wczoraj dnia 18 b. m. w nocy torpedowiec japoński przywiózł następujące wiadomości z Taku: Chińczycy w Taku pomieszczeni torpedowce w rzece i zgromadzili swoje siły koło Shanghaiwon. Komendanci okrętów zagranicznych zebrał się na okręcie rosyjskim i wystosowali do komendantów fortów w Taku *ultimatum* z wezwaniem, ażeby najpóźniej do dnia 17 b. m. godziny 2 po południu cofnęli swoje wojska. Wezwaniu temu nie stało się zadość, owszem fort 17 b. m. o godzinie 1 w nocy rozpoczęły ogień. Odpowiedziano nań z okrętów niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego, francuskiego i japońskiego. Ogień trwał 7 godzin. Słychać, że dwa okręty angielskie między fortami poszły na dno rzeki. Linie telegraficzna i kolejowa między Taku a Tientsinem przerwane; komunikacja wodna również bardzo utrudniona.

Berlin, 19 czerwca. *Biuro Wolffa* do nosi z Hongkong: Ostatnie nadeszłe tu 15 b. m. wiadomości opiewają, że chińskie regularne wojska stawiają opór pochodowi wojsk europejskich na Pekin i ostrzeliwaniu fortów w Taku.

Berlin, 19 czerwca. Niemiecki okręt działowy „Jaguar“ przybył do Czingtau i udaje się do Taku.

Paryż, 19 czerwca. Dzienniki zaznaczają, że sytuacja w Chinach jest poważną; żądają energicznych i rychłych postanowień oraz wysłania do Chin posiłków. Niektóre pisma podnoszą konieczność wysłania silnej ekspedycji. *Echo de Paris* donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych wystosowaną zostanie do ministra spraw zagranicznych interpelacja w sprawie zajść w Chinach.

Paryż, 19 czerwca. Konsul francuski w Yuen-Nan telegrafuje, że władze chińskie nie zezwalają tam na gromadny wyjazd Francuzów do Tonkinu. Wszystkie francuskie budynki i angielskie misje zostały splądrowane i spalone. Minister spraw zagranicznych Delcassé prosił posła chińskiego, żeby zatelegrafował do wice-króla w Yuen-Nan, iż wielokrotnie odpowiada własnym życiem za życie francuskich poddanych.

Londyn, 19 czerwca. Jak donoszą z Jokohamy prezydent ministrów Jamagata na życzenie cesarza cofnął swoją dymisję wobec położenia w Chinach.

Część prasy jokohamskiej żąda, aby Japonia energicznie przyczyniła się do usмирzenia powstania bokserów, rząd jednak podobno nie jest do tego skłonny i chce przestać na ochronie japońskich interesów w Chinach.

Londyn, 19 czerwca. Dzienniki wieczorne ogłaszają następującą depeszę z Shanghai pod datą wczorajszą: Z Tszifu telegrafują, że przybył tam wczoraj rano japoński okręt z wiadomością, iż europejskie siły wojenne zajęły fort w Taku. Po *ultimatum* wystosowanemu do chińskiego komendanta, z 17 fortów otworzono ogień na okręty wojenne. Flota europejska odpowiedziała i zmusiła Chińczyków do milczenia, poczem fort obsadzono.

Londyn, 19 czerwca. W Izbie gmin oświadczył Brodric, że przybyły z Tszifu okręt japoński przyniósł wiadomość, iż główny dowódca i wojska obce wróciły do Tientsinu. W najbliższy czwartek spodziewają się przybycia do Taku wojsk angielskich, rosyjskich, japońskich i francuskich. Z Hongkong i Manili płyną już angielskie okręty wojenne. W ostatnich godzinach dowiedział się rząd, że telegraficzne połączenie między Taku a Tientsin jest znowu przywrócone. Lord Balfour oświadczył, że rząd zamierza posłać posiłki z Indji do Hongkong.

W Izbie lordów oświadczył lord Salisbury, że nie wie jakie powody mogły Seymoura skłonić do powrotu do Tientsinu. Mowca nie może dać żadnych dalej idących informacji; rząd musi swoim zastępcą pozostać wolność decyzji i wysłać tyle wojska, jak będzie mógł najwięcej.

Londyn, 19 czerwca. Do *Daily Express* telegrafują z Shanghai pod datą 18 b. m. Urzędowa wiadomość o walce pod Taku donosi: Rzucone przez Chińczyków granaty wy-

sadziły w powietrze magazyn prochu znajdującego się na rosyjskim okręcie działowym „Mandzur“. Łódź działowa wyleciała w powietrze. Kilka osób zginęło, wiele jest rannych.

Londyn, 19 czerwca. *Biuro Reutersa* donosi z Tszifu pod datą wczorajszą: Chińczycy rozpoczęli 17 b. m. niespodzianie ogień z fortów koło Taku, położonych po obu stronach rzeki. W walce stał się zwyciężczył wojska europejskie następujące straty: Anglii 1 zabitego, 4 rannych; Niemcy 3 zabitych, 7 rannych; Rosyjanie 16 zabitych 45 rannych, Francuzi 1 zabitego i 1 rannego.

Londyn, 19 czerwca. *Times* donosi z Shanghai pod datą 18 b. m. Forty w Taku rozpoczęły dnia 17 krótko po północy ogień na okręty mocarstw. Odpowiedziały również kanonadą angielskie, francuskie, niemieckie, rosyjskie i japońskie okręty wojenne. Dwa fortu wysadzono w powietrze. Inne zaś zostały wzięte szturmem przez wojska międzynarodowe. W porcie Tszifu znajdują się obecnie na kotwicy dwa angielskie, 1 amerykański i 5 chińskich okrętów wojennych.

Jokohama, 19 czerwca. *Biuro Reutersa* donosi: Jak słychać, mocarstwa żądały od Japonii, by rząd japoński wysłał 20.000 wojska do Chin dla usmierzania powstania. Japonia prawdopodobnie zgodzi się na to żądanie.

Simla, 19 czerwca. Siódmy bengalski okręt piechoty został z powodu zajść w Chinach wysłany do Hongkong.

Waszyngton, 19 czerwca. Ponieważ od 24 godzin nie ma wiadomości od amerykańskiego admirała w Chinach, wysłano wojska amerykańskie z Manili do Taku.

Waszyngton, 19 czerwca. Kempff donosi telegraficznie, że fort w Taku poddał się po krótkiej walce.

Tszifu, 19 czerwca. Osady obokrajowców w Tientsinie ostrzeliwują Chińczycy. O niemieckim oddziale odesłanym do Pekinu i o tamtejszych poselstwach nie ma dotychczas żadnych wiadomości. Przy zajmowaniu fortów w Taku zginęło na niemieckim okręcie „Itis“ 3 ludzi, a 7 odniosło rany.

Tszifu, 19 czerwca. Przy ostrzeliwaniu fortów wyleciał chiński magazyn prochu w powietrze. Angielski okręt wojenny „Algerine“ został uszkodzony. Dwóch oficerów i 4 ludzi jest rannych.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 19 czerwca. Lord Roberts donosi z Pretorii, że 800 Boerów zaatakowało dnia 14 b. m. angielskie stanowiska nad rzeką Zand; atak jednak odparto. Po stronie angielskiej padł 1 oficer i 2 żołnierzy a 10 oficerów i 8 żołnierzy jest rannych.

Kapsztad, 19 czerwca. Nowy gabinet ukonstytuował się, prezesem jego i ministrem skarbu jest Gordon Sprigg.

Pretoria, 19 czerwca. Komendant Mafekinga Baden-Powell przybył tutaj.

Wiedeń, 19 czerwca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 18 czerwca 1900 r.: (wszystkie cyfry w koronach). Banknoty w obiegu: 1,284,003,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 13,387,000), rezerwa kruszcowa 1,176,724,000 (więcej o 8,967,000), portfel wekslowy 298,065,000 (mniej o 13,824,000), lombard papierów 49,354,900 (mniej o 2,147,000). Banknoty wolne od podatków 248,743,000 (więcej o 23,810,000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 czerwca 1900. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 3 minuty —. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 698.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 720.—, Akcje Anglobanku 380.—, Akcje Unionbanku 573.—, Akcje Landerbanku 436.50, Akcje Bankvereinu 500.50, Akcje Bodeacredit 908.—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego 670.—, Akcje Kolei państwowych 673.—, Akcje Kolei Południowej 124.—, Akcje Tramway 299.—, Akcje Tramway B) 294.—, Akcje Kolei Elbethal 476.—, Akcje Kolei Państwowej 63.35, Akcje Kolei Czerniowieckiej 535.—, Akcje Alpiay 478.50, Akcje Rima Murany 556.—, Akcje Pragskiego Towarzystwa żel. 1848.—, Akcje Fabryki broń 359.—, Akcje Tureckie tytoniowe 285.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 91.40, Renta majowa 97.80, Austriacka Renta koronowa 97.45, Węgierska Renta koron. 91.25, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91.30 1/2 pre. Listy Banku krajowego 93.—, 4 1/2 pre. Listy Banku krajowego 99.—, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 92.—, 4 1/2 pre. Listy Banku hipotecznego 93.50, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 109.50, 4 pre. Galic. Obligacje propinacyjne 95.75, 4 pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91.95, 4 pre. Pożyczka miasta Lwowa 89.50, Losy tureckie 108.75, Marki 118.75, Ruble 255.75.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Dla jadących na wystawę paryską

polecamy

Listy kredytowe

(Lettres de Crédit)

które usuwają konieczność noszenia ze sobą znaczniejszych kwot pieniężnych. Listy kredytowe wystawiamy pod najkorzystniejszymi warunkami.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonywujemy odwrotną pocztą.

Wszelch nauk lekarskich

Dr. Władysław Borzęcki

ordynuje od godziny 3 do 5 po poł.
ul. Grodzkich 6, I. schody.

Przyjeżdżali do Lwowa

dnia 18 czerwca 1900

HOTEL IMPERIAL

PP. M. Podlewskie z Czernie, O. Trembałowicz z Przemyśla, W. Szumski z Warszawy, K. Działyski z Kijowa, S. Korysiewicz z Odenbergu, T. Kofański z Jass, K. Zamłynowicz z Roman, K. Kaliński z Paryża.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we

Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dniu powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta otwarte 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dniu powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dniu powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medalii polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej 1. 18 otwarte w święta i niedzielę od godziny 10 rano do godziny 1 w południe — we środę i piątek od godziny 11 przed południem do 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19. czerwca 1900.

I. Akcje za sztukę.

	płaca	żąda
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	671 —	677 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350 —	360 —
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	421 —	425 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	534 —	540 —
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	150 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	475 —	490 —
Tow. dla gal. przedsieb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400 —	420 —

II. Listy zastawne za 100 K.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% pr.	109 30	110 —
" " 4 1/2% los. w 50 l.	98 30	99 —
" " 4% 60 l. po 200 K.	92 —	92 70
" kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l.	99 —	99 70
" " 4% w. a. los. w 57 l.	93 —	93 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	93 —	93 70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4%	93 50	94 20
4% los w 56 lat	91 20	91 90

III. Obligacje za 100 K.

Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95 50	96 20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	—	102 —
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100 —	100 70
" " 4 1/2% (3em.)	99 50	100 20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	93 —	93 70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	93 30	94 —
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	102 —	—
" z roku 1893	92 —	92 70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	89 —	—

IV. Losy.

Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	68 50	72 —
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	127 —	—

V. Monety.

Dukat cesarski	11 30	11 45
20 frankówka	19 20	19 40
100 rubli rosyjskich srebrnych	254 —	258 —
100 rubli rosyjskich papierowych	255 50	257 —
100 marek niemieckich	118 30	118 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. czerwca 1900.

A. Ogólny dług państwa.	płaca	żąda
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.85	98.05
lut-y-sierpień	97.85	98.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.50	97.70
kwiecień-październik	97.50	97.70

Rewizję losowań listów zastawnych, obligacyj i losów, przeprowadzają bezpłatnie

Gal. poź. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " " 1893 za 200 kr. 4 pr.	91.50	92.50
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.25	96.25
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	88. —	90. —
Renta włońska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—	—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	74 —	75. —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	110.50	111.50

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4 1/2% pr.	99.50	—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	94.20	95.20
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	238.50	240.50
" " " 1889 3 pr.	234. —	235.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
" " " los 4 pr.	95. —	95.40
Gal. ake. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110. —
" " " los. 50 lat 4 1/2% pr.	98.50	99.50
" " " 60 lat za 200	92. —	93. —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	93. —	94.10
" " " 4 pr. los. 41 lat.	94.60	95. —
" " " 4 pr. stare	93.50	94.50
" " " 4 pr. za 200 kor.	91.10	91.50

Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% pr. 51 1/2 lat zwrotne	98.75	99.25
Banku krajowego oblig. komun. 2	99.90	100.40
Banku krajowego oblig. komun. 3	99.50	100.50
Emisja 43 lat za 200 kor. 4 1/2% pr.	93. —	94. —
Banku kraj. losy 57 1/2 l. za 200 kr. 4 pr.	93. —	94. —
" obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	93. —	94. —
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.	98.50	99.50
" " " 50 lat los 4 pr.	—	—

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.50	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1896 4 pr.	107.50	109. —
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	98.90	99.50
" " " " 1887 4 pr.	99.40	100.40
" " " " 1888 4 pr.	98.70	99.30
" " " " 1891 4 pr.	98.90	99.40
Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. pr.	86.75	87.25
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.10	94. —
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103.75	104.75
" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	103. —	104. —
" " " 1897 za 200 zł. 4 pr.	93. —	93.90

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.	13 —	14 —
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	395. —	397. —
Clary 40 zł. mk.	129.75	130.75
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	64.50	66.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	69.50	71.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	48. —	51. —
Palfy 40 zł. mk.	132 —	133.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	41.25	42.25

Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	20. —	21. —
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	63.50	65.50
Salma 40 zł. mk.	175.25	177.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	60.50	61.50
St. Genois 40 zł. mk.	183. —	185. —
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	130. —	—
" " Tryestu 100 złmk 4 1/2% pr.	—	—
" " " 50 zł. 4 pr.	175. —	—
Waldstein 20 zł. mk.	178. —	—

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-austr. 240 koron	281.50	283.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2650. —	2655. —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	707.75	708.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	726. —	728. —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1420. —	1430. —
Gal. banku hipot. 200 zł.	672. —	675. —
" " dla handlu i przem. 200 zł.	352. —	360. —
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	441.50	442.50
" Austro-węg. 600 zł.	1746. —	1752. —
Związków. (Unionbank) 200 zł.	578. —	580. —
Czesk. banku związk. 100 zł.	261. —	261.25
Zivnostenska banka 100 zł.	259.25	259.75

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	400. —	410. —
" " ake. zakł. 200 zł.	304. —	—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 złmk.	6320. —	6340. —
Kołoński. kol. lok. (ake. pierw.) 200 zł.	—	—
Kol. Lwów-Betsew (ake. pierw. 200 zł.)	—	—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	536. —	537. —
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392. —	400. —
" państwowych 200 zł.	—	—
" południowej 200 zł.	—	—
" węg. galic. 1. 200 zł.	411. —	415. —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	748. —	752. —

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	964. —	965. —
Gal. karpaciek naft. tow. 500 kor.	1080. —	1090. —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	483. —	484. —
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1865. —	1872. —
Schönbrunn 500 kor.	1710. —	1720. —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	414. —	430. —

N. WEXSLER.

Berlin za 100 marek 5 pr.	118.57	118.75
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242.15	242.30
Paryż za 100 fran.	96.35	96.45
Petersburg za 100 rubli 5 1/2% pr.	—	—
Niemieckie banki	—	—
Włoskie banki	90.75	90.95
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95.80	96. —

O. WALUTY.

Dukat cesarski	11.37	11.41
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19.29	19.31
20-markówka	23.72	23.80
Rosyjski półimperiał	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.57	118.75
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.75	90.95
Ruble	2.56	2.56

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 27/00 2 (4969 3-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wdraża na prośbę p. Zenobii Polanowskiej z dnia 2. kwietnia 1900 l. cz. T. 27/00 l. postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki galic. Kasy oszczędności Nr 17.096 na 115 kor. 12 hal. opiewającej, na imię Ksenki Kulczyckiej wystawionej, własność p. Zenobii Polanowskiej stanowiącej i wzywa posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej, książeczkę tutejszemu sądowi przedłożył lub prawa swe do niej wykazał, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu kasy, książeczkę ta na ponowne żądanie proszącej uznana będzie za umarzoną.
Lwów, dnia 7. maja 1900.

L. cz. T. 26/00 2 (4945 3-3)
C. k. Sąd krajowy oddz. VI w Krakowie wzywa każdego, kto by się znajdował w posiadaniu polie assekuracyjnych wystawionych przez Towarzystwo Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie a mianowicie:

1. Policy 1. 2857 z daty Kraków dnia 25 lutego 1873, opiewającej na kapitał 1000 zł.

2. Policy 1. 7653 z daty Kraków dnia 27 stycznia 1878, opiewającej na kapitał 500 zł.
3. Policy 1. 7655 z daty 27 stycznia 1873, opiewającej na kapitał 500 zł. i
4. Policy 1. 10.336 z daty Kraków, dnia 19 marca 1881, opiewającej na kapitał 50 zł. aby takowe w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej, tem pewniej w tut. sądzie okazał, ileże po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie p. Ferdynanda Gąsiorowskiego powołane polie za umarzone uznane zostaną.
Kraków, dnia 20. maja 1900.

L. cz. IV 237/97 12 (4918 3-3)
C. k. Sąd obwodowy oddział IV w Tarnopolu ogłasza, że Beile cypli Libe Beile dw. im. Wachtel zamężna Goldberg zmarła w Tarnopolu dnia 25 lutego 1872 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Gdy sądowi miejsce pobytu Alty Schönhaut i Ruchli Goldberg do spadku według ustawowego porządku dziedziczenia powołanych wiadomem nie jest, wzywamy je, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosiły się w sądzie tutejszym i wniosły oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nie-

obecnych Alty Schönhaut i Ruchli Goldberg kuratorem adwokatem dr. Jonaszem Mantlem pertraktowany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 19. maja 1900.

L. cz. E. 593/00 1 (5123)

Dla Mikołaja Dada nieznanego z miejsca pobytu w sprawie Herscha Buchenbauma toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Lisku przeciw niemu o 22 kor. 52 hal. zpn. ma być doreczoną uchwała z dnia 3. maja 1900 l. cz. E. 593/00 1, którą dozwolono przymusić do zapłaty 1/4 z połowy realności lwh. 33 i 1/4 części realności lwh 34 gminy Bereska Mikołaja Dada własnych.

Ponieważ wiadomo gdzie tenże Mikołaj Dada przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia tegoż praw, kuratora w osobie P. adw. dra Jana Strutyńskiego w Lisku.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Mikołaja Dada w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 3. maja 1900,

L. cz. C. I. 95/00 1 (5062 3-3)
Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Iwanowi Czyr, synowi Olecha i innym wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie Oddział I. przez Katarzynę z Czyrów Smaluch, Ilka Czyr i Hasię z Czyrów Radawiec pozew o własność i intabulację ciał hip. l. 52 i 54 gminy kat. Dzików.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 26. czerwca 1900 o godz. 8 rano w sali rozpraw Nr. 10.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Iwana Czyr, syna Olecha, ustanawia się P. Józefa Howorkę adw. w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Iwana Czyr syna Olecha, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 16. maja 1900.

Licytacje.

L. cz. E. 114/00 (2) (5014 3-3)
Na żądanie Gabryela Dzierwy, odbędzie się dnia 28. czerwca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności lwh. 63 w Dębów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3957 kor. 94 hal.

Najniższa cena wynosi 2632 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzostek, dnia 9. maja 1900.

L. cz. E. XXI. 221/00 (6) (5037 3-3)

Dnia 2. lipca 1900 o godz. 3 po południu odbędzie się w sali Nr. 1 sądu tutejszego, licytacja realności pod lk. 390³/₄ we Lwowie lwh. 313 Dz. III. ks. gr. dla gminy miasta Lwowa objętej t. j. parceli gruntowej l. kat. 5599/2 z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 10.704 kor., grunt na 2128 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6770 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 25. maja 1900.

L. cz. E. 10/00 (5057 2-2)

Dnia 13. lipca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, odbędzie się licytacja realności obj. wh. 90 gminy Borki małe, składającej się z 5 morgów gruntu.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2100 koron.

Najniższa cena wynosi 1400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 31. marca 1900.

L. cz. E. 523/99 (4) (5060 2-3)

Na żądanie ogólnie rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji we Lwowie, zastąpionego przez dr. Leona Pawęckiego we Lwowie, odbędzie się dnia 7. sierpnia 1900 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacja realności lwh. 402 ks. gr. gm. kat. Bonów objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 317 zł.

Najniższa cena wynosi 211 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 11. czerwca 1900.

L. cz. E. 79/00 (4) (5104 2-3)

Dnia 27. czerwca 1900 o godz. 9¹/₂ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Fryszaku, odbędzie się licytacja posiadłości lwh. 111 gminy Kobyle, Abrahama Bodnera, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1840 kor., przynależności zaś na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 1266 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Fryszak, dnia 2. czerwca 1900.

L. cz. E. 17/00 (9) (5045 2-3)

Na żądanie austr. centr. Banku kredyt. ziemsk. w Wiedniu, zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Bednarskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacja dóbr tab. Gierczyce lwh. 150 ks. tab. krak. objętych, w powiecie bocheńskim położonych, z budynków mieszkalnych i gospodarczych, tudzież gruntów składających się, wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego, w protokole z dnia 26. i 27. czerwca 1900 bliżej opisanych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 160.928 kor. 67 h., przynależności zaś na 8.726 kor.

Najniższa cena wynosi 113.103 kor. 12 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 26. maja 1900.

L. 14789. (5095 2-2)

OBWIESZCZENIE.

Ustanowiona obecnie w Przemyśle przy ulicy Mickiewicza Nr. 5 (na Bramie) trafikarnia będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach w najbliższym sąsiedztwie leżących.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafikarni w czasie od 1. stycznia 1899 do 31. grudnia 1899 materiału tytoniowego w wartości 23.088 kor. 78 h., wynosił 2308 kor. 87 hal.

Wadyuna, które ma być złożone, wynosi 230 koron.

Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczątowane najdalej do 21. czerwca 1900 do godziny 12 w południe, u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemyśle.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia trafik bez połączenia z innym przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 10. czerwca 1900.

L. cz. E. 474/00 (5) (5103 2-3)

Dnia 18. lipca 1900 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego, licytacja 1/4 niewydzielonej części realności objętej lwh. 243 ks. gr. gm. kat. Potoczek, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 277 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 184 kor. 63 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 29. maja 1900.

L. cz. S. 2/99 (132) (5046 2-2)

W dniu 10. lipca 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 c. k. Sądu krajowego cywilnego w Krakowie publiczna dobrowolna sprzedaż realności w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej pod l. or. 5 położonej, Nr. konskr. 235 dz. VI. wyk. hip. l. 2055, do masy konkursowej Bernarda Kornbluma należącej.

Cena wywołania, poniżej której realność powyższa sprzedana nie będzie, wynosi 54.000 kor., wadyunę 540 kor.

Dalsze warunki licytacji i wyciąg hipoteczny przejrzeć mogą w kancelarii oddziału VI. tutejszego sądu krajowego.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, dnia 28. maja 1900.

Komisarz konkursowy.

L. cz. E. 6443/99 (6) (5113)

Dnia 23. lipca 1900 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 51 sądu tutejszego, licytacja połowy realności lwh. 266 gminy Przemyśl, ś. p. ks. Wiktora Kiwerowicza własnej.

Tę połowę realności oceniono na 10472 kor. 28 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5236 kor. 14 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 6. czerwca 1900.

L. cz. E. 1646/99 4 (5148)

Na żądanie Jana Miezko, stolarza w Peczeniżynie, odbędzie się dnia 27. lipca 1900 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10., licytacja 1/40 części realności lwh. 593 ks. gr. gminy kat. Peczeniżyn objętej, Wasyła Michajluka Nukoły własnych, wraz z dotyczącą częścią przynależności, składających się ze szopy, przytułu, studni, wozu kutej i jednego konia.

Nieruchomości względnie jej części wystawione na licytację, są ocenione na 1552

kor. 88 hal., dotyczące części przynależności zaś na 60 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 1075 kor. 75¹/₂ h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 6. czerwca 1900.

L. cz. E. 447/00 (5) (5124)

Na żądanie Antoniego Stopyry, zastąpionego przez adw. dr. Dymidowicza, odbędzie się dnia 13. lipca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacja realności hip. wyk. l. 561 ks. gr. gm. kat. Brzoza stadnicka objętej, Maryanny Guzowej własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 2. czerwca 1900.

L. cz. E. 876/99 (13) (5111)

Na żądanie Mikołaja Szymeczki i tow. w Konieuchach, zastąpionych przez pełnomocnika adw. dr. Pohla w Brzeżanach, odbędzie się dnia 6. lipca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Brzeżanach, relicytacja realności objętej wyk. hip. l. 962 ks. gr. gminy kat. Konieuchy, wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3014 zł. 22 ct., przynależności zaś na 169 zł. 70 ct.

Najniższa cena wynosi 2122 zł. 61¹/₂ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 5. czerwca 1900.

L. cz. E. 77/00 (4) (5082 2-3)

Dnia 26. lipca 1900 godz. 9½ rano odbędzie się w tut. sądzie, w biurze Nr. 3. licytacja realności lwh. 1006 i 1060 ks. gr. gm. Cisiec objętych, Szymona i Liny Farbarów własnych, ocenionej, a mianowicie: dom mieszkalny z przynal. na 8150 kor., ogród i grunt na 297 kor. 36 h.

Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4273 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Milówka, dnia 5. czerwca 1900.

L. cz. E. 355/00 (4) (5132)

Na żądanie Banku krajowego król. Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem we Lwowie do rak Dyrekcji, odbędzie się dnia 13. lipca 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja posiadłości wyk. hip. l. 64 ks. gr. gm. kat. Bojanice objętej, spadkobierców s. p. Daćka Sydora własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z bydła i narzędzi gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5000 kor., przynależności zaś na 315 kor.

Najniższa cena wynosi ⅔ części szacunkowej nieruchomości i jej przynależności, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 19. maja 1900.

L. cz. E. 992/00 (2) E. 1127/00 3 (5116)

Dnia 18. lipca 1900 o godzinie 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 12 sądu tutejszego licytacja a) połowy realności whl. 923. Nd. 254 w Stryju, składającej się z parc. bud. i b) połowy realności whl. 924 Nd. 233 w Stryju, składającej się z parc. bud., nieobjętej masy spadkowej Reisl Probst, tudzież licytacja drugich połów tych obu realności, Ernestyny Probst, zam. Halpern własnych.

Wartość szacunkowa każdej połowy realności ad a) wynosi 1700 kor., zaś każdej połowy realności ad b) 1645 kor.

Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do każdej połowy realności ad a) 1134 kor., do każdej połowy realności ad b) 1097 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 22. maja 1900.

G. Zl. E. 1187/98 6 (5150)

Auf Betreiben der Firma Albert Lichtwitz & Comp. in Troppau, vertreten durch den Adv. Herrn Dr. Fichmann, findet am 25. Juni 1900 vormittags 9 Uhr, bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 11, die Versteigerung der Realität Grundbuchs E. Zl. 187, Kat. Gemeinde Kielichów, bestehend aus Grund. Parz. 194/2 sammt Wohnhaus und 1 Stalle statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaften sind auf 1513 Kronen 20 h. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1008 Kr. 80 h., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen hiemit genehmigten und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungprotokolle und s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 3 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigenfalls sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung IV.
Zablotów, am 27. April 1900.

L. cz. E. 779/98 20 (5131)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego. Wprowadzone na wniosek Stanisława Nowaka postępowanie licytacyjne co do realności lwh. 333 ks. gr. gm. kat. Skowierzyn objętej, Jana Garanteo własnej, zostało zastanowieniem w skutek czego termin licytacyjny na dzień 19. lutego 1900 godz. 9 przed południem wyznaczony, nie odbył się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 21. lutego 1900.

L. cz. E. 556/99 (10) (5144)

Dnia 10. lipca 1900 o godz. 11 rano odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 417 ks. gr. gminy kat. Podhajce.

Wartość tej realności oceniono na 41520 koron.

Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie wolno, wynosi 20760 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 25. maja 1900.

L. cz. E. XIII. 863/99 (9) (5140)

Na żądanie Ekspozytury c. k. Prokuratorji Skarbu w Krakowie imieniem Skarbu Państwa, odbędzie się dnia 11. lipca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 50 w Krakowie licytacja realności pod Nk. 109 w Zwierzynie położonej wyk. hip. l. 132 gm. Zwierzyniec objętej, Franciszka i Reginy Rysiów własnej, tudzież realności lwh. 506 gm. Zwierzyniec objętej, Jana i Magdaleny Kmiecików własnej, składającej się z parc. gr. l. 1011 wydzielonej w toku postępowania licytacyjnego z realności lwh. 132 gminy Zwierzyniec wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego, stajni i altany.

Nieruchomości, wystawione na licytację, które łącznie sprzedane zostaną, są ocenione na kwotę 1230 kor., przynależności zaś na 2670 kor.

Najniższa cena wynosi 2600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 53.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 2. maja 1900.

Konkurs.

L. 3041/00 (5105 2-3)

K o n k u r s.

Zarząd miasta Drohobycza rozpisuje konkurs na posadę kancelisty Magistratu z płacą roczną 1000 kor. i dodatkiem aktywalnym 200 kor. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szkolne z ukończonego niższego gimnazjum lub niższej szkoły realnej, ewentualnie wyższej szkoły przemysłowej, tudzież świadectwo zdrowia i moralności.

Kandydaci z ukończoną szkołą przemysłową mają pierwszeństwo.

Posada ta zostanie nadana powiżorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacja.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 lipca 1900.

Z Zarządu miasta.

Drohobycz, dnia 12. czerwca 1900.

C. k. komisarz rządowy.

L. 2922. (5133 2-3)

K o n k u r s.

Magistrat wolnego król. miasta Sniatyna rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kasyera ewentualnie rachmistrza-kontrolora z terminem wnoszenia podań do 10. lipca b. r.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1200 kor. oraz dodatek aktywalny w wysokości 300 kor.

Do podania o tę posadę mają być dołączone:

1. Dowód uzdolnienia po myśli wymogów rozporządzenia Wys. Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Nr. 67 dz. u. kraj. oraz znajomość języków krajowych i języka niemieckiego i curriculum vitae.

2. Dowód odbytej służby przy jednym z publicznych urzędów kasowych przynajmniej przez dwa lata.

Otrzymujący posadę winien złożyć kaucję w wysokości rocznej płacy.

Po jednorocznej służbie może nastąpić stabilizacja.

Śniatyn, dnia 12. czerwca 1900.

Magistrat miasta

Upadłości.

L. cz. S. 5/00 2 (5095 2-3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaska Hermana nieprotektowanego krawca w Dębicy.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Dębicy p. Władysława Chudzińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Sydona Friedberga w Dębicy.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 26. czerwca 1900 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Dębicy, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Dębicy najdalej do dnia 28 lipca 1900 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 13. sierpnia 1900 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróci koszt urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiący się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dębicy lub w pobliżu Dębicy, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 13. czerwca 1900.

L. cz. S. 1/00 (5099 2-3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Estery Neumann, właścicielki towarów bławatnych w Starym Samborze.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego pow. Ignacego Hontha w Starym Samborze, zaś tymczasowym zawiadowcą masy P. dr. Józefa Jareme w Starym Samborze.

Wierzycieli, wzywa się, ażeby na audyencji wyznaczonej na dzień 27. czerwca 1900, o godz. 11. przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Starym Samborze, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, aby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili się c. k. sądzie powiatowym w Starym Samborze najdalej do dnia 13. września 1900 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 1 października 1900 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróci koszt urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiący się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Starym Samborze lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 13. czerwca 1900.

Zawiadomienie.

Pozostałe w masie konkursowej Józefa Hellera w Nadwornie towary mieszane sprzedane zostaną hurtownie drogą ofert. Oferty te wniesione być mają na piśmie na ręce zarządcy masy konkursowej adw. dr. Dawida Freya w Nadwornie do dnia 30 czerwca 1900.

Spis towarów sprzedać się mających przeglądniętym być może u p. komisarsza konkursowego c. k. naczelnika sądu pow. w Nadwornie w godzinach urzędowych.

Masa konkursowa nie ręczy nabywcy ani za ilość, ani za jakość towaru. Przyjęcie oferty zawiśł jest od zatwierdzenia takowej przez wydział wierzycieli.

Do ofert załączyć należy tytułem wadium 10 proc. kwotę z oferowanej ceny kupna.

Dr. Dawid Frey,

zarządca masy konkursowej Józefa Hellera w Nadwornie.

L. cz. S. 3/00 5 (5138)

W sprawie konkursowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie, po przeprowadzeniu w dniu 18. maja 1900 wyborów c. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako konkursowy na podstawie jednomyślnego wyboru p. Kazimierza Jankowskiego, dzierżawcę w Brzeźny dotychczasowego zarządcę, w charakterze stałego zarządcy masy zatwierdza a p. Józefa Michałowskiego właściciela dóbr w Witkowicach, zastępcą tegoż mianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 24. maja 1900.

Kuratele.

L. cz. P. 26/99 5 (5010 3-3)

Joannę Landau z Tarnopola uznaje się się umysłowo chorą. Jej kuratorem ustanowiono Salamona Safira.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 24. listopada 1899.

L. cz. P. 229/00 7 (5008 3-3)
Jan Kozioł z Krasnego został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Marcelo Kozła z Krasnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 15. maja 1900.

L. cz. P. 35/00 7 (5036 3-3)
Iwana Pużaka z Kreczowa uznano marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Kościuka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 22. kwietnia 1900.

L. cz. P. 21/00 7 (5032 3-3)
Wasył Mokrij Michała z Tułukowa uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Olekse Makowejczuka z Tułukowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabłotów, dnia 20. lutego 1900.

L. cz. P. 2/00 (5080 2-3)
Adolf Knecht rolnik z Krzywolanki, został uznany marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiono Jana Kohle, rolnika ze Sapieżanki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., 23. stycznia 1900.

L. cz. P. I. 38/00 3 (5052 2-3)
Samuel Kluger z Nowego Sącza uznany został umyślowo niedołężnym. Kurator Abraham Aconsfrau w Nowym Sączu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 24. kwietnia 1900.

L. cz. L. 18/99 3 (5051 2-3)
Maryan Bernacki z Nowego Sącza uznany został umyślowo niedołężnym. Kurator Jan Twardowski ze Starego Sącza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 9. kwietnia 1900.

L. cz. P. 34/00 6 (5091 2-3)
Procia Sarko z Woli Wysockiej uznano marnotrawcą, a jego kuratorem ustanowiono Fedka Bereziaka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 18. kwietnia 1900.

L. cz. P. 768/00 4 (5100 2-3)
Adam Szczuplakiewicz umyślowo chory, kurator Adam Stoffel z Drohobycza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 30. kwietnia 1900.

Formalne obwieszczenia.

L. cz. Praes. 6075. (5003 3-3)
OGŁOSZENIE.
C. k. notaryusz Władysław Krasicki ma swoje urządowanie z dniem 29. czerwca 1900 w Radomyślu zaprzestać i dnia 2. lipca 1900 urząd notaryalny w Dąbrowie objąć.
C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, 6. czerwca 1900.

L. cz. A. 89/99 16 (5073 3-3)
Do spadku po Annie Pryśkup 10. Czuhajowskiej, zmarłej 4. sierpnia 1898 w Drohobyczu Zwiarycz konkuruje z ustawy Rozalia Strzemecka, której miejsce pobytu nie jest znane.

Wzywa się ją, by w ciągu roku w sądzie się zgłosiła, oświadczenie do spadku wniosła w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niej ustanowionym Janem Merynowiczem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 7. maja 1900.

L. cz. Praes. 6108. (5002 3-3)
Ogłoszenie.
C. k. notaryusz Marcin Groyecki ma swoje urządowanie dnia 30. czerwca 1900 w Andrychowie zaprzestać i dnia 1. lipca 1900 urząd notaryalny w Żywiecu objąć.
C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, 6. czerwca 1900.

L. cz. E. XXI. 734/99 20 (4907 3-3)
W sprawach egzekucyjnych c. k. uprz. galic. ake. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Róty Bieleckiej o 2 raty po 50 złr. 85 ct. czyli po 101 kor. 70 hal. zpn. i o 4 raty po 457 złr. 65 ct. czyli po 915 kor. 30 hal. i Rozalii Horowitz z Rosenzweigów, prywatnej we Lwowie, przeciw tej samej zobowiązanej o 2400 złr. czyli 4800 kor., zpn. zastawia się pozwoloną w myśl uchwały s. s. z 15. grudnia 1899 l. cz. E. XXI. 735/99 1, z 16. grudnia 1899 l. cz. E. XXI. 735/99 1 i z 24. grudnia 1899 l. cz. E. XXI. 806/99 1 egzekucję przez licytację realności pod l. kons. 6862, we Lwowie położonej, wyk-

zem hipot. l. 1527 dz. II. ks. gr. dla gm. m. Lwowa objętej, wskutek wniosku wierzycieli egzekucję popierających a to: c. k. uprz. gal. ake. Banku hipotecznego we Lwowie i Rozalii Horowitz.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 2. maja 1900.

L. cz. E. XXI. 350/99 10 (4908 3-3)
Obwieszczenie

W sprawie c. k. uprz. gal. ake. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw p. Jadwidze z Eminowiczów Burzyńskiej o 2 raty po 474 kor. 60 hal. zpn. zastawia się pozwoloną w myśl uchwały c. k. sądu tutejszego z dnia 30. października 1899 l. cz. E. XXI. 350/99 1 egzekucję przez licytację realności pod l. kons. 8961, we Lwowie położonej wyk. hip. l. 757/I. ks. gr. dla gminy m. Lwowa objętej, dłużniczki Jadwigi z Eminowiczów Burzyńskiej własnej, wskutek wniosku ze strony wierzycieli egzekwujących.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 12. marca 1900.

L. cz. T. 28/00 2 (4941 3-3)
C. k. Sąd krajowy Oddział VI. w Krakowie wzywa posiadacza zaginionego Józefowi Pawłowskiemu poświadczenia Kasy oszczędności miasta Krakowa z dnia 14. grudnia 1898 Nr. 29211 na zastawione papiere wartościowe aby takowe w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“, tem pewniej w tut. sądzie okazał, ile ze po upływie powyższego terminu, na ponowne żądanie pana Józefa Pawłowskiego powołane poświadczenie za umorzone uznane zostanie.
Kraków, dnia 20. maja 1900.

L. cz. A. 251/98 P. 95/98 3 (4937 3-3)
Niewiadomych z miejsca pobytu Antocha Prodana, Pańka Prodana, Matronę zam. Smolsk i Paśkę zam. Prymak wzywa się, aby w ciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu oświadczyli się do spadku po śp. Ilku Prodanie, gdyż inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem adw. dr. Naglerem w Zborowie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 18. kwietnia 1900.

L. cz. E. 697/00 1 (4960 3-3)
W sprawie egzekucyjnej Schaje Mehler w Śniatynie, przeciw oświadczonym spadk. bhp. Irego Mehlera o 525 zł. ma być doręczoną uchwała z dnia 19.4.1900 l. cz. E. 697/00, którą dozwolono na sprzedaż realności whl. 91/I. gm. Śniatyna.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Mojżesz Mehler przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie adwokata Simonowicza.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Mehlera i nieobjętą masę spadkową Mojżesza Mehlera w rzecznej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo tejże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 19. kwietnia 1900.

L. cz. Praes. 6109 (5041 2-3)
Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Bolesław Gawroński mianowany c. k. notaryuszem w Bieczu po wykonaniu w dniu 13. czerwca 1900 przysięgi dla c. k. notaryusza przepisanej do objęcia urzędu swego upoważnionym zostaje.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, dnia 13. czerwca 1900.

L. cz. IV. 360/86 1 (5016 2-3)

C. k. powiatowy w Drohobyczu jako władza prowadząca spadek po bhp. Samuelu Blochu, zmarłym bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli w Oberdöbling dnia 13. grudnia 1887, wzywa niniejszym wszystkich niewiadomych spadkobierców zmarłego, aby się w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i oświadczenia się do spadku przy wykazaniu praw dziedziczenia ustawą wymaganego wniosli, w przeciwnym bowiem razie, spadek będzie pertraktowany z tymi, którzy się oświadczyli do spadku i tytuł dziedziczenia wykazali i tymże w miarę ich praw zostanie przyznany, część zaś nieprzyjęta lub jeżeliby nikt się nie oświadczył do spadku, cały spadek jako bezdziedziczny państwu odany zostanie.

Kuratorem spadku ustanowiony adwokat dr. Władysław Szajna w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 26. maja 1899.

L. cz. IV. 33/94 445 (4976 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa wierzycieli mających pretensję do spadku zmarłej dnia 29. listopada 1894 z pozosta-

widm testamentu w Sierakościach właścicielki dóbr Stefani Tur Przeczmyrskiej, aby celem zgłoszenia i wykazania takowej dnia 4. października 1900 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie b. Nr. 14. stanęli, lub do tego czasu podanie na piśmie wniosli, inaczej bowiem nie miałoby takowi do spadku jeżeliby takowy przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności został wyzerpanym żadnego prawa, wyjąwszy wypadku, jeżeliby uzyskali prawo zastawu.

Przemyśl, 2. czerwca 1900.

L. cz. IV. 99/95 9 (4922 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że Ieek Piczmann zmarł dnia 9 sierpnia 1894 w Jezierzanach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Józefa i Tauby Piczmanna oraz Eidli i Frimy Schindler nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wniosli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem adw. dr. Komerinerem w Borszczowie.

Borszczów, dnia 27. czerwca 1899.

L. cz. T. 35/00 1 (4968 2-3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie wdraża na wniosek p. Witolda Postruskiego z dnia 13. maja 1900 l. cz. T. 35/00 1 postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki udziałowej lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr 763 fol. 768 na imię „Witold Postruski“ wystawionej na którą włożono 21. stycznia 1889 kwotę 100 zł. a której stan z dniem 1 stycznia 1900 kwotę 887 koron 50 groszy wynosił i wzywa posiadacza powyższej książeczki udziałowej, aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej tem pewniej tutejszemu sądowi książeczkę tę przedłożył lub swe prawa do niej wykazał, ileż po bezskutecznym upływie tego terminu powyższa książeczka udziałowa za umorzona uznana zostanie.
Lwów, dnia 18. maja 1900.

L. 450.00 (5102 2-3)

W stanie biernym posiadłości objętej whl. 1744 gminy Kałusz są zainstalowane w poz. 2 prawo zastawu dla sumy 144 zł. m. k. na rzecz Józefa Horszowskiego z datą wpisu 31. grudnia 1840 do l. 1302 w poz. 3 prawo zastawu dla sum 180 zł. m. k. i 300 zł. m. k. na rzecz Schabys Mendla Weintrauba i Chanci Sury Weintraub z datą wpisu 15 kwietnia 1842 l. 338, w poz. 4 prawo zastawu dla sumy 100 zł. m. k. na rzecz Anny Zähringer z datą wpisu 5 maja 1843 l. 410.

Ponieważ w międzyczasie powyższa realność podzieloną została przeto owe ciężary przeniesiono w przymocie hipoteki łącznej także na realnościach wyk. hip. 2617, 2618, 2628 i 2629 gminy Kałusz.

Gdy powyżsi uprawnieni lub ich spadkobiercy i zastępcy odszukani być nie mogą i nie jest wiadomem, by od czasu wpisu jakie spłaty kapitału lub odsetek pobierali przeto wzywa się wszystkich którzyby roszczenia do powyższych pretensyj się odnoszące mieli, by takowe w ciągu jednego roku to jest najdalej po dzień 1 lipca 1901 w sądzie tutejszym zgłosili, inaczej wpisy tych pretensyj zostaną bez względu na istnienie takich roszczeń na żądanie prosiących uznane za amortyzowane i wykreślone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kałusz, 20. marca 1900.

L. cz. III. 1393/94-98 5 (5081 2-3)

O b w i e s z c z e n i e.
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie w sprawie Berla Jarosławicza przeciw Stefanowi Romanowskiemu o nieuwzględnienie rachunków sekwestracyjnych ustanowił adw. krajowego Józefa Howorkę w Lubaczowie kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu Stefana Romanowskiego, którego o tem zawiadamia z tem, że może innego zastępcę ustanowić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 14. lutego 1900.

L. Dz. hip. 911/99 (5076)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na skutek podania c. k. Dyrekcji kolei państwowej we Lwowie z dnia 11. września 1899 l. dz. hip. 911/99 zarządza się w myśl §. 18 ust. z dnia 19. maja 1874 l. 70 dz. ust. p. dochodzenia w celu rozpoznania gruntów kolejowych, wyłączenie tychże z posiadłości poprzednich właścicieli i posiadaczy, wydzielanie takowych z dotyczących ciał hipotecznych, odpisanie z odnosnych wykazów i wpisanie onychże w stan wolny od ciężarów hipotecznych do pierwszego działu karty stanu majątkowego kolejowej księgi hipotecznej dla pierwszej węg. gal. kolei żelaznej Przemyśl - Łupków utworzonej, której linia przechodzi przez gminę Krościenko i wzywa się w myśl §. 22 powołanej ustawy wszyst-

kich tych, którzyby żądaniem przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego tejże kolei żelaznej względnie dopisaniem do gruntów stanowiących własność prywatną na przedłożenie i korekcyę dróg użytych, czuli się pokrzywdzonymi, iżby się z roszczeniami swemi pisemnie lub ustnie do sądu tutejszego w terminie trzech miesięcznym od dnia obwieszczenia edyktu odnośnego, to jest od dnia 20. września 1900 zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich w myśl §. 25 powołanej ustawy uwzględnione nie będą.

Niemniej nadmieniam się, że prawa rzeczowe, któreby na gruntach przeniesie się mających do wykazu kolejowego przeciw poprzednim posiadaczom na dniu obwieszczenia edyktu przez przybycie tegoż na gmachu sądowym lub też po upływie tego dnia nabyte zostały, nie będą uwzględnione przy wpisanu tychże gruntów w księgę kolejową.

Wreszcie podaje się do wiadomości, że edykt niniejszy na dniu 20. czerwca 1900 obwieszczonej zostanie przez przybycie tegoż na gmachu sądowym, oraz, że treść powołanego na wstępie podania mogą interesowani przejrzeć w godzinach urzędowych w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 15. marca 1900.

L. cz. E. 1004/00 2 (5085)

Nieobjętej masie spadkowej bhp. Izraela Edelsteina w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sokalu przeciw temuż o 722 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 2. maja 1900 liczbą czynności E. 1004/00 1, którą dozwoloną została przymusowa licytacja 2/8 części posiadłości lwh. 109 gmina Potulczyca.

Ponieważ tenże zmarł, ustanawia się przeto w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie P. adw. dra Fraenka w Sokalu.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową bhp. Izraela Edelsteina w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 31. maja 1900.

L. cz. C. II. 140/00 2 (5101)

Przeciw Janowi Milterskiemu i Jędrzejowi Milterskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, przez Kasę gminną w Mszance pozew o 378 kor. 38 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1900 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych Jana Milterskiego i Jędrzeja Milterskiego, ustanawia się P. dra Radomyskiego, adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 6. czerwca 1900.

L. dz. hip. 1220/00 (5031)

C. k. uprz. ake. Towarzystwo dla wyrobu cukru w Galicji, z miejsca siedziby i istnienia niewiadome, zawiadamia się, że na prośbę Chaji Seidmanowej i Samuela Sperbera właścicieli realności objętej wyk. hip. 528 gm. Tłumacz i w myśl tus. uchwały z 5. czerwca 1867 l. 33*8 zarządza się wpis w księgę prawa zastawu dla sumy 4000 złr. a. w., prenotowanego na rzecz c. k. uprz. ake. Towarzystwa dla wyrobu cukru w Galicji na kartach ciężarów: prawa zastawu dla sumy 1000 złr. m. k. i prawa posiadania c. tej realności i pobierania z niej dochodów w stanie biernym realności lwh. 528 gm. Tłumacz na rzecz Izaka Sperb ra intabulowanych, jako nieusprawiedliwionych.

Dla rzeczonych Towarzystwa ustanawia się kuratorem ad actum a. w. P. dra Maksymiliana Letza w Tłumaczu, któremu odnośna uchwała z 26. maja 1900 lwh. 1220 się doręcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 26. maja 1900.

G. Zl. Firm. 313 Genoss. l. 110 (5110)

K u n d m a c h u n g.
Vom k. k. Kreis- als Handels-Gerichte zu Tarnopol wird bekannt gemacht, dass im Register für Erwerbs- und Wirtschafts-Genossenschaften bei der Firma „Handels- und Credit-Bank in Białobrzanie“ registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung „eingetragen wurde, dass bei der am 5. März 1900 abgehaltenen fünften ordentlichen Generalversammlung dieser Genossenschaft Moses Pohoryles Kaufmann in Husiatsum zum Stellvertreter des Direktors am Stelle des abgetretenen Hersch Nacht gewählt wurde.“
Tarnopol, am 26. Mai 1900.

Nauka konnej jazdy i powożenia

Mickiewicza 18
od 6-tej zrana do 10-tej wieczór
Właściciel **CHARLES LOISSET.**
Nauka jazdy dla pań i panów.

Wypożyczalnia wierzchowców
(godzina dla panów 1 zł., dla pań 1 zł. 50 ct.)
Kurs przygotowawczy jazdy konnej dla Pp. jednorożnych ochotników, wstępujących w jesieni do kawalerii.
Tresura wierzchowców i koni pojezdowych, jakoteż korektura zepsutych koni.
Zawsze znakomicie objeżdżone wierzchowce do sprzedaży.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym petitem 3 centy.

Pomimo, że welna i rozhar podrożali o 30 proc., sprzedaje **kołdry i materace**, jak długo zapas starczy, do dawnych niskich cenach. Skład i pracownia kołder i materaców **JOZEFA SCHUSTERA**, Lwów, ul. Kopernika 1. 5. Cenniki gratis.

Maszyny do szycia poprawne Singera z pierwszorzędnymi fabrykami, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 do 65 zł. Ręczne od 25 do 48 zł. Gotówką 10 proc. taniej. Nauki szycia udziela bezpłatnie. Warsztat mechaniczny. Naprawa maszyn jak najstaranniejsza po cenach umiarkowanych. u **S. Wagnera**, ul. Wałowa 31 (róg Podwala).

Młoda osoba poszukuje szycia w prywatnym domu. Rynek 29, III. piętro, drzwi 7.

Adresy

wszystkich zawodów i krajów celem rozsyłania ofert dla zawiązania stosunków w interesach z gwarancją porta w międzynarodowym biurze adresów Rosenzweiga i Synów, Wiedeń I. Bäckerstrasse 3, Telefon interurb. Prospekty fr

Ogród owocowy

do wydzierżawienia, ul. Zyblikiewicza 1. 37. Bliższa wiadomość u właścicielki.

Pracownia sukien damskich

nauka kroju francuskiego
Maryi Chomickiej
ul. Batorego 32, I. p.

Rower najlepszej jakości, z gwarancją 3letnią. Sprzedaż także na raty z 10 proc. podwyżką. Wymiana używanych na nowe. Części składowe rowerów. Warsztat mechaniczny. Na życzenie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do szycia. — Poleca się względem P. T. Publiczności **S. Wagnera**, Lwów, ul. Wałowa 31 (róg Podwala).

75 cent.

pół kilograma znakomitej

kawy

poleca
Fryderyk Schubuth i Ska
we Lwowie, Rynek 1. 45.
Handel założony w roku 1789.

О П О В Ъ Щ Е Н И Е.

На основі §. 26. зак. о обществѣхъ, подае ся до вѣдомости, що „Читальня“ въ Розлучи повѣта турчаньского, добровольно розвиває ся.

Розлучь, дня 25. мая 1900.

В. Фидыкъ
председатель.

Masa woskowa

do zapuszczania podłóg

z fabryki

Fryderyka Schubutha

uznana została jako najlepsza.

Główny skład

Lwów, Rynek 45.



poleca
przeprowadzenia
w wozach patentowanych
koleją i w miejscu
ręcząc za staranną, szybką i rzetelną usługę.

Hrebenów

via Stryj-Skołe
stacja klimatyczna wśród uroczej przyrody nad rzeką Omorem
Pensjonat od 2 zł. 50 ct. dziennie, różnicę w cenie stanowi pomieszkanie.
Stacja kolejowa, poczta i telegraf w miejscu.
Adres: pensjonat Glińskiego, Hrebenów.



Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu

Caro i Jellinek

spedytorzy
Lwów ul. Jagiellońska 22
Telefon 403. 26
Budapeszt. Arany Janos utca 24.
Wiedeń I. Börsestrasse 9.

Najtaniej inseraty i ogłoszenia

przyjmuje
do wszystkich bez wyjątku dzienników miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych
Ajencya dzienników
Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.
Kosztorysy na życzenie gratis.

Biblioteki Macierzy Polskiej

opuszcil prasę tom piąty i zawiera
Oko Proroka

czyli
Hanusz Bystry i jego przygody,
powieść z dawnych czasów,
napisał
Władysław Lubicz,
456 stron. 8c.
Cena 1 korona.

z przesyłką pocztową 1 Korona 30 gr.
Cały rocznik „BIBLIOTEKI MACIERZY” obejmujący, oprócz powyższej powieści, jeszcze 4 dziełka: dr K. Wojciechowskiego **Jan Kochanowski z Czarnolasu**, Br. Biełowskiego i Walerego Łozińskiego **Gawędy i powieści**; J. Brykczyńskiego **O lesie i drzewach przypolnych**; K. Szulca **O pogodzie**, kosztuje w prenumeracie:
tylko 2 korony.
Prenumerować można w **Ajencji Dzienników, Pasaż Hausmana 1. 9.**

Osobno

Encyklopedia (znakomicie opracowana)

Zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy.

Dwa tomy olbrzymie w broszurze tylko 1 zł. 50 ct., w ładnej oprawie 2 zł. Na przesyłkę pocztową uprasza się do dać 40 ct.

OKO PROROKA

znakomita powieść
Władysława Lubicza

456 stronnie druku. (Biblioteka Macierzy Polskiej)
Do nabycia w Ekspedycji Wydawnictwa Macierzy Polskiej Lwów.
Pasaż Hausmana 9. Cena 50 ct., z przesyłką 60 ct.



Handel kawy i herbaty chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10
polecą najlepsze gatunki
KAWY

1/2 kilo	1 kilo	2 kilo
Congo	zł. 1.60	
Souchong czarna	2. —	
zbiór majowy	3. —	
Kaysow czarna	4. —	
Melange de Lond.	4. —	
Wysiewki herbaciane	1.30	
Wysiewki herbaciane naj- lepsze	1.60	
Opakowania nie liczy się. Zamówienia		

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej, 4 1/4 kilogr. w woreczku:
Portorico zł. 9. — 1/2 kl. — 90
Cuba grubo ziarnista 9 50 " — 96
Ceylon zielona 10. — " 1. —
" przednia 10.40 " 1.04
" gruboziarnista 10.75 " 1.08
" perłowa 10.75 " 10.8
Mocca arabska arom 10.75 " 10.8
Jawa złota 10.75 " 10.8

Bezpłatnie

4 tomy powieści: Klemensa Junoszy „WNUCZEK”, A. Miecznika „OWANES OHANA”, K. Laskowskiego „ZUŻYTY”, St. Ariela „UŁUDY”
co kwartał tom otrzymają jako
PREMIUM
prenumeratorzy galicyjscy

„TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI”

pismo ilustrowane dla kobiet.

Wychodzi co tydzień i zawiera prócz powieści oryginalnych i przekładów, różnych artykułów literackich, przepisów kucharskich i gospodarstwa domowego, najświeższe obszernie korespondencje z Paryża, Londynu, Włosek etc. o modach oraz

osobny bogato ilustrowany dział poświęcony wyłącznie modom (do 2000 ilustracji mód) kroje (12 wielkich arkuszy rocznie) tablice haftów i robót kobiecych etc.

Cena prenumeraty we Lwowie kwartalnie 1 zł. 80 ct. — na prowincję 2 zł. 20 ct. — Rocznie 7 zł. 20 ct. — z przesyłką rocznie 8 zł. 80 ct.

Prenumeratę przyjmują Główna Ekspedycja Tygodnika mód i powieści

Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Na życzenie numeru okazowe. Prospekta gratis i franco.

Wspaniałe Wydawnictwo Polskie.

„Na Około Świata”

wychodzi w miesięcznych zeszytach, z których każdy zawiera 8 obrazów na kartonach.

W wydawnictwie tem pomieszczone będą:

widoki najpiękniejszych okolic, krajobrazów i typów mieszkańców wszystkich pięciu części świata, nie wyłączając okolic polskich i Ziemi świętej według oryginalnych zdjęć fotograficznych w kolorach naturalnych, tak, że po wyjściu każda serya utworzy

WSPANIAŁE ALBUM

pojedyncze zaś obrazy, oprawione w ramy, stanowiącą piękną ozdobę każdego salonu.

Przypomnieć piękności świata całego tym, którzy je widzieli, pokazać je tym, których nie stać na kosztowne podróże, to cel i zadanie tego wydawnictwa. Umiejętnym doбором i uporządkowaniem ogromnego materiału, dokładnym i pięknym wykonaniem ilustracji, wreszcie zajmującym ich objaśnieniem, cel ten będzie osiągnięty.

W ten sposób stworzy się prawdziwie wartościowe wydawnictwo, które wszystkim znawcom i miłośnikom sztuki, artystom, uczonym, słowem wszystkim ludziom inteligentnym od ta niepospolite usługi, jako jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo, dotychczas w języku naszym nie istniejące.

Cena zeszytu wynosi 45 ct., z przesyłką 50 ct.

Prenumerata na cały rocznik składający się z 12 zeszytów wynosi 5 zł. 40 ct., z przesyłką 6 zł.

Prenumeratę przyjmują wszystkie znaczniejsze księgarnie w kraju i za granicą.

Administracja „Na Około Świata”

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nowi prenumeratorowie nabywać mogą o ile zapas starczy 1-szą Seryę wydawnictwa (12 zeszytów) zawierającą 96 obrazów kolorowanych z osobnym tekstem. W nader ozdobnej oprawie 7 zł. (14 koron).